

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VII)

SOBOTA 27 MAJA 1950 ROKU.

Nr 145 (1426)

Księża-patrioci województwa łódzkiego zgłaszają gotowość dalszej czynnej walki o pokój

Wojewódzka narada księży — w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

W gigantycznej akcji zbierania podpisów pod Apielem Pokoju bierze czynny udział znaczny odłam polskiego duchowieństwa rzymsko-katolickiego. W codziennych meldunkach napływających ze wszystkich województw czytamy wypowiedzi wielu księży katolickich o sprawach pokoju, czytamy o udziałzie osób duchownych w komitetach obrońców pokoju i w „trójkach”, zbierających podpisy. W województwie łódzkim również zaznaczył się czynny udział księży w akcji zbierania podpisów. W 63 komitetach obrońców pokoju na terenie naszego województwa księża są przewodniczącymi lub członkami prezydium. Fakty te świadczą, że księża — patrioci pragną zamianować swoją solidarność z całym narodem, który jednomyślnie i z pełnym entuzjazmem bierze udział w akcji zbierania podpisów pod szkolną deklaracją.

Wczoraj w siedzibie Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbyła się w siedzibie Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację konferencja księży województwa łódzkiego. Celem tej konferencji było omówienie spraw, związanych z zagadnieniem obrony pokoju i udziału duchowieństwa w terenie województwa łódzkiego w ruchu obrońców pokoju.

Przewodniczącym Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, powołanym w imieniu Zarządu Przewodniczącym zebrania wybrano księdza Aleksandra Chrulewicza, a do prezydium powołano księży: Pasternaka, Maślankiewicza, Wilczaka, Olszewskiego, Polaka, Kalinowskiego i ks. mjr Barańskiego na sekretarza.

Dziś referat o ruchu obrońców pokoju i udziale w nim duchowieństwa wygłosił ks. Pasternak, proboszcz z parafii Chrupia Wielka.

Cel obrony pokoju jest dla każdego jasny i zrozumiały — zwrócił ks. Pasternak. — Działalność zbieraliśmy się tutaj, aby lepiej zorientować się w tych sprawach, aby jeszcze lepiej i głębiej włączyć się w nurt, którego nam na imię pokój. Każdemu sercu kapłanickiemu jest jasne, że cała nauka naszego Chrystusa Pana sprowadza się do sprawy pokoju. Ład, wrażliwość, zrozumienie, pokój w rodzinie, w narodzie, między ludźmi, na całym świecie — oto cel, do którego dąży każdy kapłan.

My, ex officio głosimy pokój. Pięć najemny zbrodnie i rabunek. Ale winniśmy jeszcze lepiej i jeszcze mocniej dążyć do tego, aby nauki te były wprowadzone w życie. Zaledwie 5 lat upłynęło od czasu, gdy został pokonany Hitlerizm. Wiele w ciągu tego czasu odbudowano, bardzo wiele, ale życia stracono przepadały na zawiesz. Młode pokolenie wypełniło ulice i na barki wzięli trud tych, którzy poległ. Ale pokoleniu temu grozi wojna. Na horyzoncie widać się nowa groźba wojny. Najbogatsi, finansjery, wierzta interesy i na nowej wojnie chcą zarobić nowe miliardy dolarów i funtów szter-

lingów. W wojnie tej użyć chcą tego, co może być dla ludzkości niesłychanym dobrodziejstwem — siłę pochodzącą z rozbitcia atomu, siłę, z której chcą zrobić narzędzie masowego zniszczenia. W formie szantażu straszą tą strasliwą bronią. Ale świat ma dosyć zniszczeń. Narody nie chcą wojny. Przedstawiciele wszystkich narodów wchodzi do Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i w imieniu całej ludzkości potępił tych, którzy gotują nową wojnę. Jeżeli ktoś chce dokonać zbrodni, należy mu broń wytrącić. I tym, którzy straszą bombą atomową — broń tę należy z reki wytrącić! Cały naród polski włączył się do wielkiej rodziny narodów młujących pokój, podpisując solidarnie Apel Sztokholmski. Duchowieństwo polskie, rzymsko-katolickie również wzięło udział w tej akcji. My, bracia kapłani-

skaj, podaliśmy pracę w terenie, mając nadzieję Episkopatu. Nasi księża biskupi rozumieją dobrze, że trzeba iść wraz z narodem, a nie stać na uboczu. Porozumienie Episkopatu z Rządem rozwiązuje wiele kwestii, rozwiązuje sprawę — współpraca, czy stanąć na uboczu. Porozumienie to jest wielkim wkładem w dzieło pokoju w skali ogólnonarodowej. Nam, członkom Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, porozumienie dodało odwagi i stało się bodźcem do włączenia się do tych odcinków życia i pracy społeczeństwa, gdzie rada, umysł i serce kapłanów może się włączyć i gdzie często jest tak potrzebne. To, o co myślny przedtem walczyliśmy w pojedynkę, to Księża Biskupi potwierdzili punktem porozumienia i my możemy wykonać te uchwały, my, szara bracia kapłanów z terenu. Jak inżynierowie nakreślają i wyliczają plany, a robotnicy je wykonują — tak Episkopat wskazał nam kapłanom w terenie, pole i sposób działania. Księża Biskupi zajęli jasne stanowisko w sprawie pokoju, określając je punktem 9 porozumienia. I my na swoich odcinkach pracy kapłanickiej punkt ten wiernie wykonujemy. Po diecezjach, do Diecezjów są wysyłane obecnie listy z Apielem Sztokholmskim. Kto jak kto, ale proboszcz może

najlepiej wytłumaczyć, że jeżeli podpis pod Apielem Pokoju się zliczy i będzie ich miliard, to będzie to czynikiem zastanawiającym dla podżegaczy wojennych, czynnikiem odtrącenia dla tych, którzy dążą do zbrodni wojny.

Niewątpliwie każdy z nas, obecnych tutaj, złożył podpis i pociągnął innych do tego, ale i w następnym okresie czasu mamy jeszcze wiele do zdziałania dla sprawy pokoju. Winniśmy zachęcić naszych parafian do od budowy Warszawy, do prac społecznych, do odbudowy naszych kościołów. Mimo, że akcja zbierania podpisów zakończy się, to komitety obrońców pokoju będą dalej pracować. I my też powinniśmy włączyć się do tej pracy dla dzieła pokoju. Władze nasze nas zachęcają do tego i niewątpliwie każdy z nas włoży swój wkład w dzieło pokoju. Te prace chlubną, zaszczytną i odpowiedzialną winniśmy podjąć, winniśmy znaleźć właściwe formy naszego udziału w pracy dla sprawy pokoju. Chrystus Pan nas nakłania do pracy dla pokoju i napędza nas troską o dobro ogólnopolskie. Z tych źródeł czerpać będziemy siłę, abyśmy byli jednostkami czynnymi w sprawie pokoju, tym bardziej, że mamy zachęte dostojnego Episkopatu. Nie wątpię, że wszyscy wypowiemy się tutaj o konkretnych formach naszego wkładu pracy w dzieło pokoju. Niech żyje pokój!

(Dokończenie na str. 2)



W tych dniach przystąpiono do koszenia ozimej wyki
Foto AR — Smogorzewski

Ponad 14 milionów podpisów pod Apielem Sztokholmskim złożono już na terenie całego kraju

WARSZAWA (PAP) Według ostatnich obliczeń na terenie całego kraju zebrano do dnia 20 b.m. do godz. 20 — 14.285.318 podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Księża-patrioci do Prezydenta RP Ob. Bolesława Bieruta

WARSZAWA — BELWEDER

My, księża rzymsko-katolicki, zgromadzeni na Wojewódzkiej Konferencji Księży w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w dniu 25 bm. w Łodzi, zebrani celem omówienia spraw związanych z zagadnieniem pokoju, zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, o naszym wielkim zrozumieniu konieczności walki o utrwalenie Pokoju i deklarujemy swój czynny współudział w akcji zbierania podpisów pod uchwałąm Sesi Sztokholmskiej i dalszą pracę w Komitetach Obrońców Pokoju.

Amerykianie uciekają z Formozy

WASZYNGTON (PAP). — Jak wynika z komunikatu, ogłoszonego w prasie przez departament stanu, amerykański chargé d'affaires na Formozie Strong wezwał wszystkich obywateli amerykańskich, przebywających na Formozie do opuszczenia wyspy w możliwie jak najkrótszym czasie.

Komunikat podkreśla, iż wydanie tego zarządzenia stało się konieczne w związku z utratą przez komintan gowców Hainan i wysp Czouszau o-

W 25 rocznicę ukazania się „Komsomolskiej Prawdy” Uroczysta akademie w Moskwie

MOSKWA. — Z okazji 25 rocznicy ukazania się pierwszego numeru dziennika „Komsomolska Prawda” w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyła się uroczysta akademie, która zgromadziła liczne rzesze młodzieży — młodych stachanowców, studentów mśkiewskich, pracowników prasy oraz aktyw komsomolski.

Po zagaleniu akademii przez sekretarza Moskiewskiego Komitetu Komsomolu — Kuźniecowa, wśród entuzjastycznych oklasków, powołano do prezydium honorowego Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele.

Referat o rocznicy i chlubnej drodze bojowego organu prasowego

Apel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi

Wzywa się wszystkich mieszkańców m. Łodzi, którzy ze względu na nieobecność, lub z jakichkolwiek innych przyczyn nie mieli możliwości złożenia podpisu pod Apielem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, aby składali swe podpisy w lokalach Dzielnicowych Komitetów Obrońców Pokoju lub w lokalu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. Zapewnij dzieciom swym szczęśliwą przyszłość! Złóż swój podpis pod Apielem Sztokholmskim w solidarnej postawie z obywatelami województwa łódzkiego!

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju Łódź, Traugutta 18, pokój 105
Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju Bałuty, Łódź, Limanowskiego 56
Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, Śródm.-Lewa, Sienkiewicza 26
Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, Śródm.-Prawa, Andr. Struga 46
Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, Górna-Prawa, Wolejańska 216
Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju Górna-Lewa, Wigury 12
Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, Górna, Lecznica 6
Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, Włocławek, Armii Czerwonej 32
Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, Ruda Pab., Pabianicka 159
Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, Śródmieście, Andrzeja Struga 1
Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, Staromiejska, Ogrodowa 15,

Podpisałem Apel Sztokholmski

Wiemy, że w krajach kapitalistycznych nauka jest narzędziem panowania burżuazji. Służy ona, w celach wzbudzenia i bogacenia się. Zdobycie nauki wykorzystane są dla utrwalenia panowania człowieka nad człowiekiem, dla walki z postępem, dla masowych zbrodni nad ludzkością.

Przedstawiciele postępowej nauki są w tych krajach prześladowani i tępieni za chęć oddania swej wiedzy klasie robotniczej, całemu narodowi. Usunięcie znakomitego uczonego prof. F. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza do spraw kontroli energii atomowej jest tego potwierdzeniem.

My o pokój nie prosimy, nie jesteśmy pacyfistami, my walczymy o pokój i tę walkę wygrać musimy. Największą ostoją pokoju zwyciężczy Związek Radziecki, kraje budujące się socjalizm, wosyśmy uczciwi ludzie całego świata — przeciwstawiają się zbrodnicy próbom wywołania nowego ludobójstwa.

Prof. Dr. Jerzy Jakubowski
Prorektor Akademii Medycznej w Łodzi

Rozpoczęcie żniw w ZSRR

MOSKWA. — W chwili, gdy w północnych rejonach Związku Radzieckiego dobiegają końca siewy wiosenne, w republikach środkowo-azjatyckich rozpoczęły się już żniwa.

Na polach Republiki Turkmenskiej pracują liczne kombajny, żniwiarki i młocarnie. Tegoroczne plony zapowiadają się wspaniale. Na polach Turkmenii wspaniale dojrzęła pszenica.

W najbliższych dniach żniwa rozpoczyna się i w innych republikach Azji Środkowej.

Zdemaskowane kłamstwo

NOWY JORK (PAP). — Agencja Prensa Continental w komunikacie z Bogoty demontuje kłamliwą wiadomość, jakoby Konfederacja Pracy Kolumbii wystąpiła z Konfederacji Pracy Kraju Ameryki Łacińskiej oraz z SFZZ. Próby dokonania rozłamu, forsowane przy pomocy najbardziej oszukańczych machinacji — zawiodły. Konfederacja Pracy Kolumbii nie zrywa więzów organizacyjnych, ani z Konfederacją Pracy Kraju Ameryki Łacińskiej, ani z SFZZ i pozostaje wierna międzynarodowej solidarności robotniczej i programowi walki o pokój.

Następnie Komitet Wykonawczy SFZZ uchwalił rezolucję, w której m. in. czytamy: — Po rozpatrzeniu decyzji sekretariatu Światowej Federacji Związków Zawodowych, jak również może przedłożonych przez związek zawodowy Francji, Triestu, Polski, Węgier Rumunii i Bułgarii w sprawie prowokacyjnej działalności kłopotników jugosłowiańskich związków zawodowych, Komitet Wykonawczy stwierdza, że członek Komitetu Wykonawczego SFZZ — D. Sałaja i jego pomocnicy — Bożyciewicz, Pawlicewicz i Wywoda — jako agenci faszystowskiej kliki Tito, pozostając na służbie amerykańskiego imperializmu, stali się wrogami klasy robotniczej, demokracji i pokoju.

Komitet Wykonawczy postanawia: 1) zatwierdzić decyzję sekretariatu SFZZ o zerwaniu stosunków z Sałajem i jego pomocnikami, 2) wykluczyć ze składu Komitetu Wykonawczego i Rady Światowej Federacji Związków zawodowych — Sałaja, Bożycewicza, Pawlicewicza i Wywodę — agentów faszystowskiej kliki Tito, 3) wprowadzić do składu Komitetu Wykonawczego Rady SFZZ prawdziwych przedstawicieli jugosłowiańskiej klasy robotniczej.

Następnie Komitet Wykonawczy za twierdził dokonany przez konferencję międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych wybór Eiliosa (Australia) i Lu Czen-Po (Chiny) na członków Komitetu Wykonawczego a Bassi (Włochy) na zastępcę członka Komitetu Wykonawczego SFZZ.

Zespół dziecięcy z Płocka wyjechał na zlot do Berlina

WARSZAWA (PAP). — W dniu 25 bm. wyjechał do Berlina na zlot demokratycznej młodzieży niemieckiej dziecięcy zespół artystyczny z Płocka. Zespół ten został wyróżniony na centralnych młodzieżowych eliminacjach zespołów artystycznych w czasie Światowego Tygodnia Młodzieży,

Czyn Chłopski - czynem Pokoju

Zbliża się święto pracujących chłopów. W Polsce Ludowej weszło w swych, że masy pracujące czynem uczą swoje święta. Również święto Ludowe uczy pracującą wieś czynem. Zobowiązania podejmowane ku uczczeniu święta Ludowego, przyjmują najrozmaitsze formy.

Obecnie na całym świecie rozbrzmiewa apel pokoju. Cała postępowo ludzkość składa podpisy pod Apielem Sztokholmskim, dokumentując tym swą niezłomną wolę walki o pokój, który usiłują zakłócić agresywni podżegacze wojny, groźba światła bomb atomowych. Z apelem Światowego Komitetu Obróńców Pokoju solidaryzuje się w pełni również chłop polski, który w pokoju pragnie budować dobrobyt i kulturę na wsi. Zobowiązania dla uczczenia święta Ludowego łączą się ściśle z masową akcją zbierania w całym kraju, w każdym mieście, w gminie i gromadzie podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Dzień święta Ludowego będzie dniem manifestacji pogłębiającej się coraz bardziej sojuszu robotniczo-chłopskiego. Widomym wyrazem tego sojuszu będzie liczny udział delegacji robotniczych, ekip łączności w manifestacjach ludowych. Za przykładem klasy robotniczej masy pracujące chłopstwa, kobiet i młodzieży wiejskiej zamykają swoje mocne postanowienie wytrwałej pracy nad dalszą rozbudową naszej gospodarki narodowej, nieustannym polepszeniem warunków życiowych i budową dobrobytu dla milionów mas ludzkiej pracy. Dobrze bowiem zorganizowana gospodarka, stale podnoszone warunki materialnych i kulturalnych — to potężna broń w walce o pokój.

Hasło NKW ZSL — „Za przykładem”

dem klasy robotniczej rozwijamy ruch współzawodnictwa na wsi. W tej chwili, tłuszczu i mięsa, więcej mleka, cukru i włókna — to nasz wkład do Planu 6-letniego — znajduje w Czynach na święto Ludowe szeroki oddźwięk. Tysiące zobowiązań mówią o likwidacji odlogów, o melioracji rowów i kanałów, zwiększeniu wydajności z ha, podwyższeniu ilości zakontraktowanej trzody chlewnej, roślin przemysłowych, o zwiększeniu dostawy mleka, jaj, podjęciu współzawodnictwa w uprawie buraka itp.

W meldunkach, napływających z wielu gromad całego kraju, czytamy m. in.: gmina Górki, pow. sierpeckiego postanowiła zorganizować dalsze trzy grupy producentów. W gromadach Toporek i Zaboklikki chłopcy wykopią 6 tys. metrów rowów melioracyjnych. Chłopi z Będzina oczyszczą pola i łąki z chwastów, zlikwidują ugory, naprawią drogi gminne i gromadzkie. Ludowcy w Łęcinie podwyższą kontraktację trzody oraz dostawę mleka i jaj o co najmniej 25 procent. Meldunków podobnej treści są tysiące. Rozszerzanie baz producentów i hodowców, zwiększanie kontraktacji oraz uaktywnienie i wciągnięcie do zadań produkcyjnych kobiety wiejskiej świadczy najlepiej o postępach, jakie robi nasza wieś w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej.

Z czynów chłopskich na święto Ludowe wynika również, że wieś realizuje hasło: „Pomagajmy rozwijać szkoły, biblioteki i świetlice na wsi”. Udział chłopów w upowszechnianiu kultury i oświaty na wsi jest coraz większy. Ludność wiejska masowo buduje i remontuje świetlice, Domy Ludowe, szkoły. Oto np. członkowie spółdzielni „Nowe życie” w Siwkow-

wicach, woj. szczecińskie, postanowili wstąpić do Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, dla uczczenia święta Ludowego — wybudować szkołę, świetlicę, a ponadto przeprowadzić regulację urządzeń melioracyjnych.

W innych gminach, przy wydatnej pomocy ze strony chłopów powstają kina wiejskie; we wsiach całego kraju przeprowadza się zbiórki na fundusz budowy Domu Chłopa w Warszawie; koła ZSL werbują tysiące nowych prenumeratorów prasy ludowej itp.

Do czynu masowo włącza się młodzież wiejska, ZMP-owcy wespół z młodzieżą niezorganizowaną wstępują do LZS, budują boiska sportowe. Najwięcej zobowiązań dla uczczenia święta Ludowego podjęli dotychczas ZMP-owcy w woj. szczecińskim. Np. koło ZMP w Mielinie i Dzierżęcinie, pow. Koszalin, organizuje kursy dla analfabetów; ZMP-owcy w gminie Zelki pracują przy zalesianiu, zagospodarowaniu odlogów itp.

Na zebraniach gromadzkich chłopcy deklarują również pracę przy naprawie dróg, mostów, zbiorce złomu.

Zobowiązania dla uczczenia święta całej pracującej wsi podejmowane są masowo. Świadczy o tym choćby

fakt, że w jednym tylko woj. łódzkim podjęto zobowiązania około 700 gromad. Wartość podjętych dotychczas czynów sięga kilkudziesięciu milionów złotych. Miliony zaoszczędzonych złotych i praca nad wykonaniem planu naszej gospodarki, walka o pokój — oto czyn pracującego chłopstwa dla uczczenia swego święta, oto odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Podjęliśmy zobowiązania, chłopcy wielu gromad uchwalają rezolucje. W rezolucji np. chłopów gromady Tyrowo, pow. Ostroga, woj. olsztyńskie, czytamy: „Nie chcemy, aby powtórzył się 1939 r., nie chcemy nędzy i głodu, naszą pracą przez zwiększenie produkcji wywalczym pokój... Chłopi polscy nie chcą wojny i walczyć będą o utrwalenie pokoju, aż do zwycięstwa.”

Przygotowując się do obchodu święta Ludowego, czynami dowodząc swą wolę walki w obronie pokoju, wzmożonym wysiłkiem budując lepsze jutro wsi — chłop polski jeszcze czynnie włącza się do budownictwa sprawiedliwej i szczęśliwej Ojczyzny ludu pracującego.

K. D.

Księża-patrioci województwa łódzkiego zgłaszają gotowość dalszej czynnej walki o pokój

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

W ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się po przemówieniu księdza Pasternaka, wzięli udział: ks. Chojński, ks. Eugeniusz Maślankiewicz, parafia Wielgomłyny, pow. radomszczański, ks. Jan Polak, parafia Milewów, pow. piotrkowski, ks. Fabian Zbieszczyk, parafia Sarnek, pow. radomszczański, ks. Kajbert, pow. wieluniński, ks. Bolesław Kalinowski, parafia Krzepców, pow. piotrkowski, ks. Aleksy Chrulewicz z parafii Rososzycy, pow. sieradzki i inni. W dyskusji mowa była o formach udziału księży w ruchu obrony pokoju. Ks. Maślankiewicz oświadczył m. in., że „wygłaszając kazanie, każdy z nas winien mówić o pokoju, winien mówić i przypominać, jak straszne miszmarce niesie wojna i jak wielkie straty przynosi wszystkim ludziom. Należy również zwrócić baczną uwagę na wychowanie młodzieży w duchu pokoju. Należy o tym mówić, nauczając w szkole i na kazaniach.”

Ks. Polak stwierdził m. in., że „każdy nie tylko winien ograniczać się do modlitwy i kazania. Nie może brakować księży w komitetach obrońców pokoju powiatowych, czy gminnych. Wolę obrony pokoju wykarzuje i podejmujemy, przystępując do

komitetów obrońców pokoju i winniśmy się tam znaleźć nie dla ozdoby i okras, ale czynnie występując i pracując w tych komitetach, również i po skończeniu akcji zbierania podpisów”.

Ks. Bleszczyk stwierdził, że księża winni zabierać głos i głosić sprawę pokoju i poza kościołem i w pracy w komitetach winni łączyć obowiązki kapłańskie z obowiązkiem obywatelskim.

Ks. Gajda dokonał pewnej syntetycznej podsumowania w ruchu obrony pokoju, stwierdzając: „Kościół, modlitwa, ambona — to pierwszy od ciek pracy duszpasterza. Drugi od ciek — to poza kościołem — udział w społeczeństwie dla sprawy pokoju. Trzeci od ciek — to prywatnie, indywidualnie rozmowy z parafianami. Rozmowy te mają inny wydźwięk i znaczenie, niż oficjalne kazania. Winniśmy wszyscy te trzy odniki pracy duszpasterskiej równą otaczać troską i żadnego nie zaniedbywać”.

Dyskusję podsumował ks. Pasternak i ks. Kalinowski.

Zebranie zakończono jednomyślnym uchwaleniem tekstu depeszy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Zasada jednoosobowego kierownictwa

daje podwalny racjonalnej organizacji przedsiębiorstw państwowych

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę w sprawie struktury organizacyjnej i zasad zarządzania w przedsiębiorstwach państwowego przemysłu kłuzowego. Uchwała ta ma donosić znaczenie dla realizacji planów narodowych, dając podwalny racjonalnej i jednolitej organizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

Jako pierwsza tego rodzaju uchwała, jest ona podstawą do uregulowania zagadnienia zarządzania i struktury organizacyjnej również dla innych gałęzi życia gospodarczego.

W strukturze organizacyjnej przemysłu kłuzowego, zamiast dotychczasowych wielkich wielozakładowych przedsiębiorstw, posiadających zakłady rozmieszczone nieraz w promieniu setek kilometrów, przyjmują ogólną

zasadę, że każdy zakład produkcyjny powinien stanowić odrębne przedsiębiorstwo. Istnienie przedsiębiorstw wielozakładowych dopuszczalne jest tylko w przypadkach zakładów małych, znajdujących się w bliskiej odległości od zakładu macierzystego.

Uchwała konsekwentnie uregulowała zasadę jednoosobowego kierownictwa w zakładach, przedsiębiorstwach, zjednoczeniach i centralnych zarządkach oraz ich wewnętrznych komórkach organizacyjnych.

W myśl tej zasady każdy kierownik może być wydawcą zarządzenia tylko pracownikom bezpośrednio sobie podległym, a dyrektor przedsiębiorstwa lub zakładu ma obowiązkiem wykonywać zarządzenia wyłącznie dyrektora bezpośrednio nadrzędnej instytucji. Zasada ta zrywa z dotychczasową

praktyką, w której kierownicy działów lub służb, np. centralnego zarządu, wydawali bezpośrednio zarządzenia służbowe kierownikom podległym przedsiębiorstw i zakładów, lub nawet wprost kierownikom wewnętrznych organów tych przedsiębiorstw i zakładów, na skutek czego wytworzyły się t. zw. „piony” działania, będące prawie autonomicznymi częściami przedsiębiorstwa.

Nowy system zarządzania, wyprobowany w Związku Radzieckim, usuwa te niedogodności, gdyż wprowadza wyraźne rozgraniczenie obowiązków, koncentrację odpowiedzialności za dany zakres pracy oraz usuwa wieloetapowość wydawanych dyspozycji.

System ten wprowadza zamiast dotychczasowej kolegiatności rzą-

wienia — kierownictwo jednoosobowe na wszystkich szczeblach organów państwowych. Zamiast dyrekcyj, jako organu wieloosobowego, na czele przedsiębiorstwa ustawia się dyrektora, zarządzającego wszystkimi sprawami przedsiębiorstwa i odpowiadającego przed naczelnym kierownikiem jednostki nadrzędnej za całokształt spraw przedsiębiorstwa. Dla ułatwienia dyrektorowi kierownika, może on mieć w danym przedsiębiorstwie, do pomocy jednego lub kilku zastępców do określonych zagadnień, np. techniczno-produkcyjnych, administracyjnych, handlowych lub inwestycyjnych.

Kierownicy działów, wydziałów, oddziałów i mistrzowie posiadają pełne uprawnienia w kierowaniu podległymi sobie pracownikami, ponoszą całkowitą odpowiedzialność za powierzony im zakres pracy i otrzymują polecenia wyłącznie od swoich bezpośrednich zwierzchników. Tego rodzaju powiązanie wszystkich uprawnień kierowniczych z pełną odpowiedzialnością za dany zakres pracy przyczyni się niewątpliwie do podniesienia sprawności i szybkości wykonywania zadań i do wyraźnego sprócyzowania kompetencji.

Zasady struktury wewnętrznej przedsiębiorstw wprowadzają wyraźne rozgraniczenie zarządków od wydziałów produkcyjnych. Ograniczenie komórek aparatu administracyjnego (zarządków) do niezbędnego minimum, pozwoli uzyskać dodatkowe oszczędności w kosztach administracyjnych, a także zaoszczędzić wielu wykwalifikowanych pracowników, których będzie można wykorzystać w procesie produkcyjnym.

Dalszym usprawnieniem jest przyjęcie jednolitej nomenklatury komórek organizacyjnych i stanowisk kierowniczych.

Uchwała, ustalając zasady strukturalne i kierownicze, równocześnie wskazuje na konieczność dostosowania ich do indywidualnych warunków, w jakich pracuje dane przedsiębiorstwo.

Na podstawie wytycznych uchwały będą opracowane wzorcowe schemata organizacyjne dla poszczególnych działów przemysłu.

W dyskusji, jaką szeroki aktywny gospodarczy rozwinął nad tymi uchwałami, przeanalizowano ich braki i wady w dotychczasowej organizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

Marian Podkowiński

Notatnik agitatora pokoju

Antywojenne nastroje we Francji i w Niemczech

Londyńska konferencja przedstawiła etap na drodze niszczenia suwerenności zmarszalizowanych krajów Zachodniej Europy.

Ogłoszony w przeddzień konferencji londyńskiej tzw. „plan Schumana” ściśle związany był z obradami tej konferencji. Był on bowiem wyrazem postępującego naprężenia procesu wasalizacji Francji, która odgrywała niepoślednią rolę w pisanach podżegaczy wojennych. Schuman, inspirowany przez amerykańskich imperialistów, wystąpił z propozycją fuzji francuskiego i niemieckiego przemysłu węglowego oraz stało się, co w praktyce oznaczać będzie panowanie amerykańsko-niemieckiego monopolu nad francuskim przemysłem.

Paryski korespondent „New York Times” zapowiada trudności w realizacji projektu Schumana nawet ze strony parlamentu francuskiego na skutek perspektywy likwidacji kopalni węgla i stalowni we Francji. Natomiast korespondent z Niemiec Zachodnich pisze, że dziś już baronowie Zagłębia Rubry są przekonani o możliwości rychłego wchłonięcia francuskiego przemysłu ciężkiego przez Niemców.

Równie pesymistyczne perspektywy, jak przed Francją, malują się przed Belgią. Pracownicy dziennik antwerpeński „Le Metropole” stwierdza, że utworzenie kartelu węglowo-stalowego w Zachodniej Europie zmuśi rząd belgijski do zamknięcia wielu kopalni oraz do obniżenia płac górniczych. Dziennik belgijski wspomina, że począwszy od 1-go czerwca czeska kopalnia belgijskich będzie nieczynna przez cztery dodatkowe dni w miesiącu i że górnicy nie otrzymają odszkodowań za utracone dniówki.

Podżegacze wojenny nie zapomnieli jednak o setkach tysięcy ludzi, którzy w wyniku utworzenia kartelu zwiększą szeregi armii bezrobotnych w krajach zmarszalizowanych. „Drapeau Rouge”, organ Belgijskiej Partii Komunistycznej, przypomina, że na konferencji londyńskiej ustalono, że nadmiar ludności Europy Zachodniej skierowany zostanie do kolonii afrykańskich.

Polityka przygotowania wojny obraca się przeciwko jej autorom, zastawiając wewnętrzne sprzeczności imperializmu. Odpowiedzią na tę politykę, której towarzyszy gwałtowny spadek stopy życiowej mas pracujących i wzrost bezrobocia, są miliony podpisów składanych pod Apielem Sztokholmskim we wszystkich krajach.

O tym, że podpisy te istotnie spędzają sen z powiek spadkobierców kłębka świadczy najlepiej głosy pras-

sy amerykańskiej. I tak np. londyński korespondent „New York Times” wyraża opinię, że ujemną stroną obecnej sytuacji są „antywojenne i neutralizujące nastroje”, szczególnie silne we Francji i w Niemczech.

Wielkie święto młodzieży niemieckiej

(Korespondencja własna Głosu z Berlina)

BERLIN, 24 maja. W chwili, kiedy piszemy to słowa, w Berlinie nastąpiła już inauguracja wielkiego zlotu niemieckiej młodzieży demokratycznej, w której bierze udział pół miliona uczestników. Odbędzie się otwarcie tzw. Republik Młodych Pionierów im. Ernsta Thaelmanna na berlińskim stadionie Wuhlheide. 20 tysięcy najmłodszych wychowanków FDJ (w wieku 12—14 lat), w tym ponad tysiąc z Zachodnich Niemiec, pokazało licznym gościom i prezydentowi Pleckowi, który dokonał uroczystego otwarcia Republik Pionierów. czego nauczyciele ich nowa szkoła demokratycznej republiki.

Przygotowywany od szereg tygodni zlot młodzieży w Berlinie jest nie tylko największą manifestacją pokojową w powojennej Niemczech, ale również demonstracją demokratycznej młodzieży na rzecz rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który troszczy się o młodzież i jej wychowanie.

Na ostatniej przed zlotem konferencji prasowej dla korespondentów całego świata przewodniczący FDJ, Erich Honecker, mógł z dumą oświadczyć: „Pół miliona młodych bojowników pokoju, którzy zebrał się w Berlinie, reprezentuje całą młodzież niemiecką, która kocha pokój i nienawidzi podżegaczy do nowej wojny”. Ta awangarda demokratycznych Niemiec zebrała prawie 8 milionów podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Młodzież niemiecka — powiedział dalej Honecker — jest dostatecznie silna, aby sparażić wszelkie prowokacje podżegaczy wojennych na terenie Niemiec”.

Jak wynika z referatu Honeckera, FDJ w chwili otwarcia zlotu w Berlinie liczy wraz z organizacją Pionierów 2,2 miliona członków, co oznacza 25-procentowy przyrost w stosunku do ostatniego pół roku. Honecker wskazał na wielkie znaczenie ruchu młodych aktywności w rozwoju pokojowej gospodarki republiki. W tej chwili FDJ może wykazać się 35 tysiącami brygad w przemyśle, w tym 4 i pół tysiąca tzw. brygad wysokiej jakości. „Nasza młodzież — powiedział Honecker — z całym siłą popiera demokratyczny rząd niemiecki”.

Ta właśnie młodzież będzie przez prawie tydzień demonstrować w Berlinie swoją wolę pokoju. W dniu 28 maja rozpocznie się Kongres Bojowników o Pokój, któremu przewodniczyć będzie znany poeta niemiecki, Stefan Hermlin, który wyrósł z ruchu FDJ. Poza delegacjami Zachodnich Niemiec w Kongresie tym wezmą udział oficjalne delegacje ze Związku Pa-

ństwowego, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bulgarii, Węgier, Albanii, Francji i Włoch oraz delegacja z Chin Ludowych, jak również przedstawiciele postępowej młodzieży Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

W czasie zlotu demokratycznej młodzieży niemieckiej odbędzie się równocześnie manifestacja reprezentująca 70-milionowego bloku młodych antyfaszystów z całego świata. Prezydent Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Guy de Boisson zawiadomił kierownictwo FDJ, że kolejna sesja egzekutywy SFMD odbędzie się w Berlinie w ramach zlotu młodzieży między 31 maja a 4 czerwca.

Program imprez kulturalnych i sportowych obejmuje ponad 100 pozycji. Obok premier nowych sztuk teatralnych i występów baletowych, m. in. radzieckiego baletu Mojsiejewa — szereg imprez sportowych z udziałem międzynarodowych drużyn odbędzie się na rozmaitych stadionach Berlina. W Domach Kultury, w parkach oraz na placach publicznych odbędzie się

zespolowe zawody między terenowymi organizacjami FDJ, zarówno w sporcie, jak i imprezach kulturalnych. Również zachodnia młodzież niemiecka wystąpi z własnym programem.

Niezależnie od zorganizowanych imprez, przez okres Zielonych Świąt Berlin będzie terenem ludowych zabaw, ulicznych manifestacji pokojowych oraz publicznych dyskusji na tematy pokoju i jednolitej Niemiec.

Punktem szczytowym zlotu młodzieży będzie parada pokoju w tradycyjnym miejscu robotniczych manifestacji, w Lustgartenie, gdzie prezydent Pleck przyjmie deitadę pół miliona młodzieży.

Berlin odpowiednio się przygotował na przyjęcie tak wielkiego zlotu. Całe miasto tonie w kwiatkach i sztandarach; malarze, architekci i graficy przez wiele tygodni pracowali nad artystycznym upiększeniem miejsc publicznych manifestacji. Sprawa kwatery została pomyślnie rozwiązana, przy wielkim współudziale ludności; na wet w zachodnim Berlinie ludzie dawali swoje mieszkania do dyspozycji kierownictwa zlotu. 140

Stołeczna Rada Narodowa, na uroczystej sesji, zwołanej w związku z realizacją ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, dokonała wyboru Prezydium. Poniżej zamieszczamy fragmenty przemówienia tow. Jerzego Albrechta, przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej, wygłoszonego po zakończeniu aktu wyborczego.

Podziękowaliśmy w imieniu Prezydium Rady i swoim własnym za wybór tow. Albrecht powiedział m. in.:



Warszawa jest żywym, codziennym symbolem życia i rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny. Zniszczona przez sily hitlerowskiego faszystwu, w tym okrutnym dziele zniszczenia wspierana przez kairnowe ręce rodzimej reakcji, Warszawa swie wyzwoleńca zawiadłca bohaterkiej Armii Radzieckiej. (Oklaski). Ta wielka armia — wyzwolicieli, tchnęła w naszą stolicę pierwszy oddech nowego życia. Niezlomną wiarę i krzepiąca otuchę dla sprawy odbudowy Warszawy dał narodowi naszemu Wielki Stalin. (Burzliwe oklaski).

Niezapomniana pierwsza pomoc materialna, techniczna, fachowa i moralna Związku Radzieckiego otworzyła przed nami szeroko drogę odbudowy Warszawy.

Dzięki tej pomocy, dzięki ofiarnej trudności ludu Warszawy, który, z wielką odwagą i odwagą dla swa

Nowa Warszawa — stolica

Z przemówienia przewodniczącego Prezydium

go miasta, z niesłabnącą wytrwałością podtrzymywał i w żywym płomieniu przemieniał każdą iskierkę nowego, na gruzach rojącego się życia, dzięki ofiarności i pracy mas pracujących całego kraju — Warszawa żyje dziś pełnym życiem jako stolica naszej ojczyzny.

Wizja nowej Warszawy

Dziś weszliśmy na drogę budowy nowej Warszawy — stolicy socjalistycznego państwa. Wspaniała wizja tej nowej Warszawy dał nam i wyliczył jako drogowskaz naszej pracy i walki towarzysze Bierut nieśmiertelny rok temu na konferencji organizacji warszawskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (Oklaski).

W ciągu 6 lat stanie tronem nowej, socjalistycznej Warszawy.

W ciągu tego czasu Warszawa ożrzeźni i usprawni swe funkcje jako Stolica, jako siedziba naczelnych władz naszego Ludowego Państwa. W ciągu tych lat Warszawa stanie się poważnym ośrodkiem przemysłowym kraju, stanie się siedzibą wielu nowych, produkujących zakładów przemysłowych. Warszawa, jako poważny ośrodek produkcyjny pomoże sily klasy robotniczej, będzie startem do nowego życia dla naszej przypo-

sobionej do zawodu i ożywionej entuzjazmem odbudowy — młodzieży, wciąganej w proces produkcji tysięcy kobiet, którym nasz ustrój dał pełne możliwości dla prawdziwego wyzwoleńca. Warszawa — kolebka polskiego ruchu rewolucyjnego, rozwinie na nowo swój mocny, twardy kregostup robotniczy, klasa robotnicza Warszawy odzyska znów swą produkującą rolę w Stolicy i kraju.

Warszawa stanie się w ciągu tych lat miastem nowoczesnym, zdrowym mieszkani i osiedli robotniczych. Zniknie bezpowrotnie obraz przedłużenia i niedostatku mieszkaniowego peryteryjnych dzielnic robotniczych, po zostanie dawnej kapitalistycznej Warszawy. Zniknie obraz głodu mieszkaniowego pierwszych lat powojennych. Nowoczesne, robotnicze osiedla mieszkaniowe mocnymi kłami wejdą w centrum nowej Warszawy. Warszawa zyska nowe, ogromne przestrzenie zieleni, parków i skwerów, które wniosą szeroki, ożywczy oddech w mury naszego miasta. W ciągu tych najbliższych lat naszych zamierzeń gospodarczych, Warszawa winna pokryć się siecią sprawniejszej komunikacji miejskiej i podmiejskiej, tramwajowej, autobusowej, kolejowej, niosąc ulocę w codziennym życiu

Istota i rola Rad Narodowych

jako jednolitych organów władzy państwowej w naszym systemie demokracji ludowej

Skrót przemówienia wicemarszałka Sejmu, członka Biura Politycznego KC PZPR - tow. Romana Zambrowskiego - wygłoszonego na posiedzeniu Rady Narodowej w Łodzi



Obywateli i Towarzysze, Członkowie Miejskiej Rady Narodowej.

Ważne znaczenie odgrywających się w tych dniach we wszystkich województwach uroczystych zebrań Wojewódzkich Rad Narodowych z udziałem szerokiego aktywnego robotniczo-chłopskiego polega na tym, iż stanowią one pierwszy krok na drodze realizacji doniosłej reformy ustrojowej, uchwalonej przez Sejm 20 marca br. Na zebraniach tych dokonany zostanie wybór jednolitej wojewódzkiej wykonawczej władzy państwowej. W ślad za tym pójdzie wybór takiej jednolitej władzy w skali powiatowej i gminnej. Na czym polega istota i sens do-

nosłej reformy ustrojowej, której realizację zapoczątkuje na terenie miasta Łodzi wasze dzisiejsze zebranie? Istota tej reformy polega na tym, że oddad radę terenowe i ich prezydium podejmują wszystkie funkcje wykonawcze, całe wykonawstwo w swoim terenie decyzji, zarówno władz centralnych, a więc Sejmu, Rady Państwa i Rządu, jak i wykonawstwo własnych decyzji, powziętych przez władze terenowe w ramach ich uprawnień.

Zamiast więc wielu organów wykonawczych władzy centralnej, działających przez różnorodne urzędy poszczególnych ministerstw występować będzie oddział na wszystkich szczeblach terenowych jeden organ władzy Prezydium Rady Narodowej.

Sens reformy polega na tym, że rady narodowe i ich prezydium, które dotychczas sprawowały jedynie funkcje nadzorcze i kontrolne w stosunku do organów centralnej administracji państwowej w terenie otrzymują zadania ogólnego kierownictwa tymi organami i ponoszą odpowiedzialność za ich działalność.

To przejęcie, wchłonięcie przez Rady Narodowe wykonawczych i zarządzających funkcji terenowych organów władzy, podporządkowanych do tychczas faktycznie tylko centralnie rządowi i jego resortom - ogromnie podnosi rolę i znaczenie Rad Narodowych.

Gdyby istota reformy ograniczała się tylko do wyżej wymienionych zadań, to już można było by ocenić ją jako bardzo doniosłą. Znaczenie jej jest jednak szersze.

liczali dziś przystępując. Ogromne możliwości i zadania stoją przed Radami w dziedzinie gospodarczej. Wystarczy zacytować niektóre tylko punkty z „Ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej”.

Rady Narodowe „kierują na swoim terenie działalnością gospodarczą”, „ochraniają własność społeczną”, „uchwalają w ramach narodowego planu gospodarczego terenowe plany gospodarcze i nadzorują ich wykonanie”, „uchwalają w ramach jednolitego budżetu państwowego terenowe budżety i nadzorują ich wykonanie” itd.

Szczególnie ważne zadania stoją w dziedzinie gospodarki komunalnej. Wam, mieszkańcom Łodzi, nie trzeba wiele mówić o polityce komunalnej w przedwzrostowej kapitalistycznej Polsce. W po dziesięć odczućcie i, niestety, przez szereg lat odczuwać będziecie skutki tej

W trosce o człowieka pracy

W Polsce Ludowej o podstaw polityki komunalnej leży troska o człowieka pracy. Utworzenie jednolitych władz terenowych, przejęcie całej władzy przez Rady Narodowe pozwoli na jeszcze większe wystrzeżenie podejścia klasowego w sprawach polityki komunalnej. Chcemy, aby podejście klasowe przenikało całością naszej polityki komunalnej, aby widoczne było i w polityce mieszkaniowej i w remontach kapitalnych i bieżących, i w publicznej gospodarce lokalną, w rozwoju komunikacji miejskiej, i w zagadnieniach zaopatrzenia ludności w zdrową wodę, w zabezpieczeniu strony sanitarno-higienicznej miasta, jak urządzenia kanalizacyjne, odprawienie wód opadowych, stałe oczyszczanie miast, utrzymanie dostatecznej ilości pralni zbiorowych i kąpielisk - łaźni, w doprowadzeniu do domów i mieszkań gazu i elektryczności, w zapewnieniu dostatecznej ilości zieleni - parków, ogrodów kultury i wypoczynku, skwerów, w utrzymaniu właściwej nawierzchni ulic, placów oraz chodników.

Nieustanna, coraz wydawniejsza praca komunalnych warunków bytu klasy robotniczej - oto naczelne hasło gospodarki komunalnej. Obowiązkiem zadania stoją przed Radami Narodowymi w dziedzinie osiedla i zdrowia. W zakresie urządzeń socjalno-kulturalnych terenowe Rady Narodowe biorą pod swój bezpośredni zarządek: przedszkola, szkoły podstawowe, szkoły średnie ogólnokształcące, ośrodki dla dorosłych i zwalczanie analfabetyzmu; biblioteki, archiwa, muzea, ogniska kultury o znaczeniu lokalnym; ośrodki kultury fizycznej i sportu;

Wpływ i nacisk Rad Narodowych na Ubezpieczalnię i na kolej może niewątpliwie przyczynić się do usunięcia braków w ich pracy, hamujących pełną realizację ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Widzimy więc, że reforma daje ogromną władzę, ale też obciąża ogromną odpowiedzialnością.

Wpływ i nacisk Rad Narodowych na Ubezpieczalnię i na kolej może niewątpliwie przyczynić się do usunięcia braków w ich pracy, hamujących pełną realizację ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Widzimy więc, że reforma daje ogromną władzę, ale też obciąża ogromną odpowiedzialnością.

Wpływ i nacisk Rad Narodowych na Ubezpieczalnię i na kolej może niewątpliwie przyczynić się do usunięcia braków w ich pracy, hamujących pełną realizację ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Widzimy więc, że reforma daje ogromną władzę, ale też obciąża ogromną odpowiedzialnością.

polityki. Stan urządzeń gospodarczych, zdrowotnych, kulturalnych i innych, dotychczas życia społecznego, zwłaszcza ludności pracującej na przedmieściach i peryferiach naszych miast, był wyraźnie zaniedbany przez rządy kapitalistyczne, które całą troskę gospodarki komunalnej zesrodkowały tylko w śródmieściach wielkich miast, gdzie były siedziby ludzi bogatszych. Dlatego też zadania w kierunku polepszenia warunków życia klasy robotniczej i ludności pracującej, zamieszkałej w miastach są dziś obywateli.

Ustrój socjalistyczny i państwo ludowe przychodzi z wydatną pomocą lokalnym władzom miejskim przez planowe inwestycje i wysiłki, zmierzające do odepnięcia urzędów już istniejących i zaopatrzenia w nich tych miast, osiedli i przedmieść robotniczych, które tych urządzeń jeszcze nie posiadają.

W trosce o człowieka pracy

W Polsce Ludowej o podstaw polityki komunalnej leży troska o człowieka pracy. Utworzenie jednolitych władz terenowych, przejęcie całej władzy przez Rady Narodowe pozwoli na jeszcze większe wystrzeżenie podejścia klasowego w sprawach polityki komunalnej. Chcemy, aby podejście klasowe przenikało całością naszej polityki komunalnej, aby widoczne było i w polityce mieszkaniowej i w remontach kapitalnych i bieżących, i w publicznej gospodarce lokalną, w rozwoju komunikacji miejskiej, i w zagadnieniach zaopatrzenia ludności w zdrową wodę, w zabezpieczeniu strony sanitarno-higienicznej miasta, jak urządzenia kanalizacyjne, odprawienie wód opadowych, stałe oczyszczanie miast, utrzymanie dostatecznej ilości pralni zbiorowych i kąpielisk - łaźni, w doprowadzeniu do domów i mieszkań gazu i elektryczności, w zapewnieniu dostatecznej ilości zieleni - parków, ogrodów kultury i wypoczynku, skwerów, w utrzymaniu właściwej nawierzchni ulic, placów oraz chodników.

Nieustanna, coraz wydawniejsza praca komunalnych warunków bytu klasy robotniczej - oto naczelne hasło gospodarki komunalnej. Obowiązkiem zadania stoją przed Radami Narodowymi w dziedzinie osiedla i zdrowia. W zakresie urządzeń socjalno-kulturalnych terenowe Rady Narodowe biorą pod swój bezpośredni zarządek: przedszkola, szkoły podstawowe, szkoły średnie ogólnokształcące, ośrodki dla dorosłych i zwalczanie analfabetyzmu; biblioteki, archiwa, muzea, ogniska kultury o znaczeniu lokalnym; ośrodki kultury fizycznej i sportu;

Wpływ i nacisk Rad Narodowych na Ubezpieczalnię i na kolej może niewątpliwie przyczynić się do usunięcia braków w ich pracy, hamujących pełną realizację ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Widzimy więc, że reforma daje ogromną władzę, ale też obciąża ogromną odpowiedzialnością.

Wpływ i nacisk Rad Narodowych na Ubezpieczalnię i na kolej może niewątpliwie przyczynić się do usunięcia braków w ich pracy, hamujących pełną realizację ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Widzimy więc, że reforma daje ogromną władzę, ale też obciąża ogromną odpowiedzialnością.

Wpływ i nacisk Rad Narodowych na Ubezpieczalnię i na kolej może niewątpliwie przyczynić się do usunięcia braków w ich pracy, hamujących pełną realizację ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Widzimy więc, że reforma daje ogromną władzę, ale też obciąża ogromną odpowiedzialnością.

w wielkiej, twórczej, przeobrażającej całe nasze życie politycznej, społecznej, oświatowej, kulturalnej, pracy, którą tętnią dziś fabryki i pola, warsztaty i uczelnie, pracy, która wysuwa nowe talenty, nowe siły, nowe zdolności, która krzepi i wlewa w serca radość, zapał i wiarę w coraz

Wspaniałe doświadczenia radzieckie

Nowe formy i nowa treść pracy, jaką otrzymują obecnie Rady Narodowe są rezultatem zwycięstw klasowej naszego ustroju demokracji ludowej, zwycięstw osiągniętych w realizacji pomocy ZSRR i w oparciu o przebogate doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Nowe formy stały się możliwe, bo nasz ustrój demokracji ludowej coraz skutecznie wykonuje funkcje dyktatury proletariatu.

Jeśli demokracja ludowa jest jedną z państwowych form dyktatury proletariatu - to władza radziecka jest wyższą formą państwową tej dyktatury. Obrzynie, postępowe i rewolucyjne znaczenie naszej formy polega na tym, że zbliża ona nasze Rady Narodowe do wspaniałego wzoru pracy rad delegatów pracujących w ZSRR. Lenin, który odkrył system radziecki, jako formę proletariackiej władzy państwowej wskazywał:

„Nikt nie zaprzeczy, że dla rzeczywistej, a nie papierowej demokracji, dla przybliżenia robotników i chłopów uczyniliśmy tyle, ile przez setki lat nie uczynili najlepsze republiki demokratyczne i uczynić nie mogli. To określiło doniosłość Rad, dzięki temu Rady stały się hasłem proletariatu „wszystkich krajów”. (Lenin, Dz. Wyb., str. 521).

Ścisła więź z masami

Ogólne warunki pracy rad narodowych określa fakt, iż droga do socjalizmu odbywa się w warunkach zaostrej walki klasowej. Klasy kapitalistyczne zostały już w naszym kraju rozbite, ale bynajmniej nie dobito. I w mieście i zwłaszcza w wsi ciągle czujemy ich zacieklony opór, czepianie się przez nich ich bogactw, ich możliwości wyzysku człowieka pracy.

Szczególnie wielkie zadania czeka ją klasa robotnicza w stosunku do wsi, gdzie bogactw wiejski stanowi jeszcze znaczącą siłę, wyzyskującą chłopów małych i średniorolnych, i gdzie klasa robotnicza powołana jest do okazywania coraz większej pomocy małym i średniorolnym w przebudowie socjalistycznej wsi i przez szybkie reagowanie na skargi i zażalenia ze strony ludzi pracy. Zaostrażając się walka klasowa ma swój wpływ i na działalność aparatu państwowego w terenie. Aparat ten jeszcze nie rzadko w terenie stroni od oddolnej inicjatywy, boi się i lamski krytykę i samokrytykę, przejawia bezduszny formalizm, przez wielkość decyzji, niechęć do wzięcia się z masami pracującymi.

Dlatego też przed Radami Narodowymi i ich Prezydium, którym teraz ten aparat będzie podlegać, stoi zadanie gruntownej zmiany stylu pracy tego aparatu, zwrócenia go twarzą do potrzeb mas pracujących.

Jakie są zasadnicze dzwignie realizacji obywateli i możliwości, jakie reforma otwiera przed radami narodowymi? Pierwszą dzwignią jest szerokie powołanie Rad Narodowych z masami robotniczymi i chłopskimi.

Trzeba, aby Rady rozwinęły i pogłębiły wszelkie formy styku z masami - i przez publiczne sesje z udziałem szerokiego aktywnego i przez sprawozdania radnych na zakładach pracy o działalności rady.

Trzeba, aby Komisje Rady Narodowej obrastały w szeroki aktywny i robotniczy i bezpartyjny. Wzrosty dla przykładu Komisje Oświatowe przy łódzkiej Radzie Narodowej. Wystarczy przecież, aby ona oparła się na ogromnym aktywnym komitetach dzielnicowych i opiekuńczych, istniejących przy szkołach i w przedszkolach, aby ściśle powiązała Radę Narodową ze szkołami i przedszkolami, aby uzyskała doskonałą kontrolę oddolną nad Wydziałem Oświaty, organem łódzkiej Rady Narodowej, aby przegrzać tysiące aktywnych do współpracy nad rozwojem szkolnictwa.

lepsze życie i szczęśliwszą przyszłość”.

Obecna reforma jest nowym szczeblem na drodze demokratyzacji naszego ustroju, na drodze do socjalizmu.

Nasze Rady Narodowe od samego swojego powstania były organem władzy ludowej.

Odpowiadając na pytanie, na czym polega siła Rad w porównaniu z dawnymi formami organizacji państwa, Towarzysz Stalin mówi:

„Na tym, że Rady są bezpośrednimi organizacjami samych mas, tj. najbardziej demokratycznymi, a zatem najbardziej autorytatywnymi organizacjami mas, maksymalnie ułatwiającymi im udział w organizowaniu nowego państwa i w rządzeniu nim oraz maksymalnie wyzwalającymi energię rewolucyjną, inicjatywę, zdolność tworzenia mas w walce o zburzenie starego ustroju, w walce o nowy, proletariacki ustrój”. („O podstawach leninizmu”).

Ze szczególnym naciskiem Lenin i Stalin podkreślili rolę Rad jako organizacji masowych, włączających mas do rządzenia Państwem.

Historyczne osiągnięcia ZSRR całkowicie potwierdziły trafność tych wskazań.

Władza radziecka w ZSRR całkowicie rozbiła pogląd, jakoby prośbę ludzie byli niezdolni do rządzenia.

Trzeba, aby nasz aktywny radziecki stale przyswajal sobie obywateli historyczne doświadczenie budownictwa państwowego w ZSRR i trzeba, aby nauczyli się w sposób twórczy czerpać z tego doświadczenia dla stosowania go w naszych warunkach budowy fundamentów socjalizmu.

Ścisła więź z masami

Ogólne warunki pracy rad narodowych określa fakt, iż droga do socjalizmu odbywa się w warunkach zaostrej walki klasowej. Klasy kapitalistyczne zostały już w naszym kraju rozbite, ale bynajmniej nie dobito. I w mieście i zwłaszcza w wsi ciągle czujemy ich zacieklony opór, czepianie się przez nich ich bogactw, ich możliwości wyzysku człowieka pracy.

Szczególnie wielkie zadania czeka ją klasa robotnicza w stosunku do wsi, gdzie bogactw wiejski stanowi jeszcze znaczącą siłę, wyzyskującą chłopów małych i średniorolnych, i gdzie klasa robotnicza powołana jest do okazywania coraz większej pomocy małym i średniorolnym w przebudowie socjalistycznej wsi i przez szybkie reagowanie na skargi i zażalenia ze strony ludzi pracy.

Zaostrażając się walka klasowa ma swój wpływ i na działalność aparatu państwowego w terenie. Aparat ten jeszcze nie rzadko w terenie stroni od oddolnej inicjatywy, boi się i lamski krytykę i samokrytykę, przejawia bezduszny formalizm, przez wielkość decyzji, niechęć do wzięcia się z masami pracującymi.

Dlatego też przed Radami Narodowymi i ich Prezydium, którym teraz ten aparat będzie podlegać, stoi zadanie gruntownej zmiany stylu pracy tego aparatu, zwrócenia go twarzą do potrzeb mas pracujących.

Jakie są zasadnicze dzwignie realizacji obywateli i możliwości, jakie reforma otwiera przed radami narodowymi? Pierwszą dzwignią jest szerokie powołanie Rad Narodowych z masami robotniczymi i chłopskimi.

Trzeba, aby Rady rozwinęły i pogłębiły wszelkie formy styku z masami - i przez publiczne sesje z udziałem szerokiego aktywnego i przez sprawozdania radnych na zakładach pracy o działalności rady.

Trzeba, aby Komisje Rady Narodowej obrastały w szeroki aktywny i robotniczy i bezpartyjny. Wzrosty dla przykładu Komisje Oświatowe przy łódzkiej Radzie Narodowej. Wystarczy przecież, aby ona oparła się na ogromnym aktywnym komitetach dzielnicowych i opiekuńczych, istniejących przy szkołach i w przedszkolach, aby ściśle powiązała Radę Narodową ze szkołami i przedszkolami, aby uzyskała doskonałą kontrolę oddolną nad Wydziałem Oświaty, organem łódzkiej Rady Narodowej, aby przegrzać tysiące aktywnych do współpracy nad rozwojem szkolnictwa.

To samo można stwierdzić o każdej komisji łódzkiej Rady Narodowej. Realizując nasze wspólne zadania, będziemy jako cała Rada wnieśli nasz wkład w dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju, w dzieło umacniania trwałego pokoju. (Łuczna oklaski).

Masy pracujące - gospodarzami swego państwa

Najważniejsze w niej jest to, że stwarza ona warunki dla udzielenia krowienia i ustokrowienia udziału mas w rządzeniu państwem, w sprężeniu mas z aparatem państwowym.

Co jest dzwignią siły naszego Państwa Ludowego, tak pomyślnie rozwijającego się w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i systematycznie podnoszącego poziom materialny mas pracujących?

Główną dzwignią siły naszego Państwa, głównym źródłem tej siły jest fakt, iż władza znajduje się w rękach ludu pracującego pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Ten fakt, iż władza znajduje się w rękach mas pracujących, ten fakt, iż robotnik pracuje na siebie, a nie na kapitalistę, ten fakt, że ludzie pracy mają świadomość, iż pracują na siebie, a nie na kapitalistę jest źródłem ogromnej i wciąż rosnącej energii twórczej i inicjatywnej. Ikwicją w masach, jest potężnym bodźcem i źródłem dynamiki naszego ustroju i jego aparatu władzy.

Świadomość przenikająca masy, że lud pracujący, że robotnicy i chłopcy są gospodarzami swego państwa jest najcenniejszym elementem naszego ustroju.

Nowe zadania Rad Narodowych

A przecież władza ludowa - aparat państwowy - działa nie tylko w ogromnej i niewątpliwie decydującej dziedzinie pracy. Działa on przecież i w tak ważnych dziedzinach, jak oświata, zdrowie, sprawy mieszkaniowe, warunki komunalne itp.

I teraz wyobraźmy sobie, jakie ogromne możliwości oddziaływania na wszystkie te dziedziny życia, jakie możliwości przyspieszonego ich rozwoju otworzyłyby się, przed nami, gdybyśmy w tym aparacie władzy ludowej zajmującym się oświatą, zdrowiem, mieszkaniem itd. itd. potrafili tak sprężyć zainteresowanie, inicjatywę, rozmach twórczy, pomoc mas robotniczych, jak to nam udaje się w dziedzinie produkcyjnej. A takim jest cel tej reformy, do której realizacji

możliwości przyspieszonego ich rozwoju otworzyłyby się, przed nami, gdybyśmy w tym aparacie władzy ludowej zajmującym się oświatą, zdrowiem, mieszkaniem itd. itd. potrafili tak sprężyć zainteresowanie, inicjatywę, rozmach twórczy, pomoc mas robotniczych, jak to nam udaje się w dziedzinie produkcyjnej. A takim jest cel tej reformy, do której realizacji

możliwości przyspieszonego ich rozwoju otworzyłyby się, przed nami, gdybyśmy w tym aparacie władzy ludowej zajmującym się oświatą, zdrowiem, mieszkaniem itd. itd. potrafili tak sprężyć zainteresowanie, inicjatywę, rozmach twórczy, pomoc mas robotniczych, jak to nam udaje się w dziedzinie produkcyjnej. A takim jest cel tej reformy, do której realizacji

socjalistycznej Polski

Stołecznej Rady Narodowej tow. Jerzego Albrechta

mieszkańców Stolicy i przynosząc tysiące nowych oszczędzonych godzin dla nauki, odpoczynku i rozrywki człowiekowi pracy. W ciągu tych lat zwiększy się w Warszawie ciągle jeszcze niedostateczna ilość szkół, przedszkoli, teatrów, kin, domów kultury, bibliotek, żłobków, szpitali, ośrodków zdrowia, boisk i stadionów sportowych, niosąc w szerokie masy dorobek nowej naszej nauki, kultury, zdrowie i radość życia.

Znikną ślady oblicza miasta kapitalistycznego

W szybko pulsującym tętnie budownictwa kształtują się i kształtować się będzie nowy styl polskiej socjalistycznej architektury, która odrzuciwszy antyludzką, kosmopolityczną manierę, przekreśli raz na zawsze ślady oblicza miasta kapitalistycznego, miasta bezdusznego, kamiennego molocho, która - nawiązując do bogactw tradycji historycznej polskiej architektury i wykorzystując bogate doświadczenia architektury radzieckiej - nadawać będzie piękne oblicze nowej Warszawie, jako siedziby pełnego, wszechstronnego, kulturalnego życia mas pracujących.

Zagadnienia budownictwa nowej Warszawy, w najszerszym tego sło-

wa ujęciu, muszą stać się codzienną troską Rady i jej Prezydium. Stoją przed nami w szczególności zadania w dziedzinie wzmocnienia władzy budowlanej w rękach Rady i jej wykonawczego organu, jakim jest Prezydium, stoją zadania wzmocnienia wpływu Rady na zagadnienia planowania inwestycji, koordynacji i nadzoru nad budownictwem Warszawy. Do zakresu prac Rady i Prezydium przybývają nowe, ogromne obowiązki wynikające z naszej reformy w dziedzinie gospodarki finansowej, zabezpieczenia socjalnego ludności, w dziedzinie oświaty, gdzie oddad stajemy się odpowiedzialni bezpośrednio nie tylko za stan budynków i technicznego wyposażenia szkół, ale za całość procesu naukowego i wychowawczego naszej młodzieży - przyszłych budowniczych naszego socjalistycznego Państwa.

Nie wolno zapominać o codziennych potrzebach klasy robotniczej

Realizując te ogromne zamierzenia, walcząc o nowe oblicze miasta, w którym znalazłyby pełne zaspokojenie potrzeby pracy, mieszkania, wypoczynku mas, dbać musimy o to, aby już dziś warunki życia i bytu

klasy robotniczej i mas pracujących Warszawy z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc potępszały się wydatnie. I tak, na przykład, realizować będziemy ogromne zamierzenia w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego dla klasy robotniczej. Ale nie zwalniamy nas od obowiązku dbałości i troski o stan, wygląd, warunki higieniczne i mieszkaniowe domów i dzielnic starych, obciążonych spującą bolączką i niedostatków Warszawy kapitalistycznej, pogłębianych zniszczeniami wojennymi.

Realizujemy i realizować będziemy wielkie i doniosłe dla życia klasy robotniczej Warszawy założenia i istniejące komunikacyjne. Ale nie zwalniamy nas ani na chwilę od obowiązku dbałości o bieżący, dzisiejszy stan komunikacji. Przykładów takich można by mnożyć więcej. Wszystkie one jednak uzasadniają jedną podstawową tezę: realizując nasze podstawowe zadania budowy nowej Warszawy, których myślą przewodnią jest polepszenie bytu szerokiej mas, nie wolno nam ani na chwilę nie widzieć bieżących, codziennych potrzeb, trosk i bolączek klasy robotniczej i szerokiej mas ludzkiej pracy. Kształtując piękne oblicze przyszłej Warszawy, dbać musimy

rownocześnie o jej obecny wygląd, czystość, porządek. W naszych planach i zamierzeniach generalnych, jak i w codziennej naszej bieżącej pracy, myślą przewodnią i sprawą zasadniczą musi być troska o człowieka, klasa, troska o klasę robotniczą o ludność pracującą Warszawy, o jej byt codzienny, o warunki jej życia.

Potrąfimy tego dokonać wiedy, jeśli w praktyce zrealizujemy istotę na szel wielkiej reformy ustrojowej, która polegać ma na ścisłym powiązaniu władzy państwowej z masami ludowymi.

Mówca zanalizował następnie zadania Warszawskiej Rady Narodowej i jej Prezydium, Dzielnicowych Rad Narodowych oraz Komitetów Blokowych, kładąc nacisk na sprawność działania tych organów, na konieczność walki z biurokracizmem i bezdusnością, na konieczność szerokiego korzystania z inicjatywy mas pracujących oraz współpracy z Warszawską Organizacją PZPR.

Kończąc, tow. Albrecht powiedział: Realizując nasze wspólne zadania, będziemy jako cała Rada wnieśli nasz wkład w dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju, w dzieło umacniania trwałego pokoju. (Łuczna oklaski).

Wybitny badacz tajemnic starożytności

Przedrewolucyjna nauka burżuazyjna, licząca kilka szanowanych nazwisk badaczy Syberii, nie była w stanie odtworzyć dziej, narodów tego kraju i zabytki muzealne długo pozostawały kupą interesujących i pięknych, lecz niezrozumiałych rzeczy. Przeszło dwadzieścia lat temu pojawił się w górach Sajaju — Altajskich młody i energiczny archeolog radziecki, S. Kisielew.

Kisielew był jednym z pierwszych archeologów radzieckich, którzy podjęli w latach XX naszego wieku walkę przeciwko starej i ograniczonej nauce burżuazyjnej. Rozpoczął on burzenie panujących poglądów, tradycyjnych metod, tworząc na podstawie nauki marksistowsko-leninowskiej nową, radziecką archeologię.

Przed dwadziestu laty młody aspirant obronił dysertację na emu jednego z rozdziałów historii Syberii. Aspirant został docentem, do cent został profesorem, lecz nie opuścił tego kraju, nie porzucił rozpoczętej pracy. Do studiów nad zwiłkami, powszednimi pamiątkami dołączają się wspaniałe odkrycia archeologiczne. Dwadzieścia lat u porczywej, wielostronnej pracy umożliwiły zebranie kolosalnego materiału usystematyzowanego naukowo, przestudiowanego, ułożonego w dokładny system chronologiczny. W swoich badaniach Południowej Syberii, Kisielew wykorzystywał wszystko, co zostało odkryte przez poprzednich badaczy, lecz zasadniczy tron jego książki stworzony został na podstawie jego własnych prac oraz prac współpracownika naukowego, L. Ewstuchowej.

Kisielew śledzi szczerze i roztropnie siły wytwórczych i na jego podstawie proces rozwoju form społecznych i kultury dawnej ludności Syberii. Studiowany jest tu każdy poszczególny etap i przed czytelnikiem rozwija się długa droga dziejowa starożytnych przodków narodu Syberii, nasycona wielą konkretnymi szczegółami, lecz wszystkie te skrupulatnie studia szczegółów procesu historycznego nie są, celem samym w sobie, lecz tylko podstawą dla szerokiego uogólnienia. Książka Kisielewa kładzie kres wie lu utartym mniemaniom historiografii burżuazyjnej, przesiąkniętej duchem rasistowskim. Twierdzenie o prymitywności i niezmienności w ciągu tysięcy lat ustroju społecznego i kultury narodów Południowej Syberii i Mongolii, zbijają fakty, ustalone i uogólnione przez uczonych radzieckich. Kisielew udowodnił w szczególności kłamliwość koncepcji, traktujących plemiona azjatyckie, jako wyłącznie związane z ho-

lową bydła, wyjaśniając rolę rolnictwa w gospodarce tych plemion, poczynając od jego początków jeszcze we wczesnym okresie ery brązowej (III tysiąclecie przed naszą erą), a kończąc na dość wysoki poziom rozwoju, które osiągnęło ono w epoce „kształtowania państw” (V — X stulecia naszej ery).

Wielki wkład wniósł Kisielew w dziedzinę badań wewnętrznych procesów socjalnych — dyferencjacji majątkowej i powstawania klas społecznych — na podstawie materiału o plemionach syberyjskich. Już w pierwszym tysiącleciu przed naszą erą, olbrzymie kurhany, mogiły wodzów plemion, świadczą o wznioście znaczenia arystokracji i rozpoczynającym się rozkładzie początkowego ustroju rodowego. W III — I wiekach przed naszą erą, arystokracja plemion wzrasta jeszcze więcej, skupiając w swych rękach znaczne bogactwa. Szczególną wartość historyczną posiadają mogiły wodzów na uroczysku Pazyryk, na Altaju, rozkopanym przez S. Rudenka i M. Griaznowa. Tu, szczególnie warunki naturalne stworzyły w jaskini grobowej (wykopanej w wiecznej zmarzlinie), swego rodzaju lodownię, która przetrwała do naszych czasów. Dzięki tym szczególnym warunkom zachowały się w mogiłach zwłoki ludzi i koni, wzorzyste tkaniny, aplikacje z wosku, drzewo rzeźbione itp. Sarkofagi, orszaki pogrzebowe, konie przystrojone w złote rogi je lenie, siodła, obficie ozdobione ornamentem — całe to wyjątkowe bo-

gactwo skarbów archeologicznych, przypadkowo ocalałych, zostało gęsto i poważnie przestudiowane i włączone do powszechnej historii Syberii.

W okresie od V do X stulecia n. szrej ery na Altaju, jak wykazuje Kisielew, powstaje państwo. A w kręśli cały okres powstawania społeczeństwa klasowego. Źródłami badań historycznych tej epoki są nie tylko materiały wykopalisk, do usług historyka są również kroniki chińskie i własne piśmiennictwo na rodów Syberii — runy ochronojeni-sejskie. Kisielew sprowadził do jednego mianownika różne rodzaje źródeł historycznych. Studia dzieł wo państwa starochakaskiego. (Kir giskiego) i jego bogatej swoistej kultury stanowią zakończenie książ ki.

Znaczenie jej nie ogranicza się do odtworzenia jedynie dziejów i narodów południowej Syberii. Kisielew przekonywająco udowadnia jedność zasadniczych etapów rozwoju historycznego — kulturalnego na olbrzymim terytorium Syberii, Europy wschodniej i Azji środkowej. Autor udowadnia w szczególności, że istnieje wiele wspólnych cech między tak zwaną „tagarską” kulturą Syberii, a scytyjską kulturą europejskiej części ZSRR. I tu i tam panuje jednakowy styl — jednako we typy oręża i uprząży konskiej, jednakowe kotły brązowe, wygodne przy życiu koczożniczym. „Wielki pas stepów już wtedy powi azwał Europę wschodnią i Azję, jednością kultury materialnej i idei artystycznych”.

Metoda Mikołaja Głubokowa

Nowawno w Łodzi była grana sztuka A. Surowa pt. „Zielony sygnał”. „Zielony sygnał” — to sztuka, zaczerpnięta z życia bohaterów kolejarzy radzieckich, takich jak laureat nagrody Stalnowskiej, maszynista Głubokow.

Było to w roku 1949. Pewnej mroźnej nocy styczniowej maszynista Głubokow przeprowadził pociąg ze stacji Storożka do stacji Griazi. Maszynista miał urazę do dyżurnych stacji; uważał, że niedosć szybko przepuszczali jego pociąg. Toteż natychmiast po przyjeździe zadzwonił do kierownika ruchu Szkarbanowa i zapowiedział swoją wizytę. W trakcie rozmowy ze Szkarbanowem, Głubokow dowodził, że normy przebiegu parowozów są wyraźnie przestarzałe. Przy racjonalnej eksploatacji parowozy mogą przebiegać nie mniej, niż 500 km na dobę, a czasem nawet więcej. Na zakończenie Głubokow zaproponował: — Postarajmy się, aby każda lokomotywa przebiegała w ciągu doby trasę dwukrotnie, a jeżeli się uda — nawet 2,5-krotnie.

Szkarbanow zgodził się i powiedział: — Przed wszystkim należy odbyć kurs próbny. Pomówię z naczelnikiem, przygotują dyżurnych stacyjnych, a wy wydajcie zlecenia swej brygadzie odnośnie pracy nową metodą.

Głubokow nie był odoobniony w poglądzie, że normy przebiegu lokomotyw są przestarzałe. Do tego faktu, że jeden z pierwszych zastosowa w transporcie radzieckim pracę według „zageszczonemu” harmonogramu.

Termin swego doświadczenia wyznaczył Głubokow na 6 rano, 25 stycznia 1949 r. Dokładnie o oznaczo-

„O nowego człowieka — o doskonalszą ludzkość” Rozwój kinematografii czechosłowackiej

Dzień wczorajszy stanął zakończeniem tzn. „Dni Filmu Czechosłowackiego”, dni, w czasie których polska publiczność kinowa miała jeszcze jedną, tym razem — specjalną okazję, aby zapoznać się z osiągnięciami sztuki filmowej bratniego kraju demokracji ludowej.

Wydaje nam się, iż widza łódzkiego — jak wynika z danych dotyczących frekwencji kinowej w czasie w-w festiwalu — oglądał z zainteresowaniem dzieła, świadczące o poważnym rozwoju kinematografii czechosłowackiej, chętnie zapozna się z czynnikami, które ów rozwój warunkują.

Wyzwolenie Czechosłowacji spod okupacji hitlerowskiej w maju 1945 było historycznym przełomem także i dla rozwoju kinematografii czechosłowackiej. Już w czasie okupacji nielegalnie opracowana była jej prędbudowa i przejście z rąk prywatnych w ręce ludu. Pierwszym dekretem o urarodowieniu przemysłu w wyzwolonej Czechosłowacji był właśnie dekret o unarodowieniu filmu, podpisany przez Prezydenta Republiki w dniu 11 sierpnia 1945 r. Na mocy tego aktu film przestał być przedmiotem spekulacji handlowych, a stał się poważnym dobrem kulturalnym i narzędziem walki o postęp, pokój i budowę socjalizmu.

Atelier na Barrandowie
Znane na całym świecie fabryki filmowe na Barrandowie, którym kinematografia CSR zawdzięcza swój rozwój techniczny, będą w ramach pięcioletniego planu gospodarczego zmienione na całe miasto filmowe. Dogodne położenie na wyżynie, na południe od Pragi stwarza doskonałe warunki do budowy nowych atelier i laboratoriów, składów, warsztatów, studiów dźwiękowych i doświadczalnych, oraz sal pokazowych. Ten kompleks budynków uzupełniana będą domy mieszkalne dla pracowników. Już dzisiaj atelier barrandowskie mają wiele sal do nakręcania filmów, a ich wielkie studia należą do najnowocześniejszych na świecie.

Na Barrandowie będzie skupiona produkcja kroniki filmowej, filmu krótkometrażowego dokumentalnego, rysunkowego i kukielkowego, które wytwórcy znajdują się dzisiaj poza Pragą również w Brnie i w Gottwaldowie. Kinematografia słowacka, która dopiero po unarodowieniu uzyskała warunki samodzielnego rozwoju pracuje we własnym atelier w Bratysławie.

Plan na rok bieżący przewiduje produkcję 36 filmów długometrażowych, 139 krótkometrażówek oraz 33 filmy rysunkowe i kukielkowe.

W ostatnim roku pięcioletki ma być nakręconych 56 filmów długometrażowych.

Organizacja twórczości
Zasadniczą przemianą kinematografii czechosłowackiej po maju 1945 r., a zwłaszcza po lutym 1948, kiedy zdecydowanie wstąpiono na drogę do socjalizmu nie przejawia się jedynie w zewnętrznych warunkach materialnych twórczości i rozprowadzaniem filmów, ale również w wewnętrznych przeobrażeniu artystycznej i kulturalnej twórczości filmowej. Pracownicy twórcy znajdują tematy i cel swej pracy w życiu ludu czechosłowackiego, w jego dążeniu do materialnego i kulturalnego rozwoju ludowo-demokratycznej Republiki.

Twórczość filmowa pod względem tematycznym planuje i kieruje nią Rada Filmowa, składająca się z przedstawicieli organizacji kulturalnych, artystycznych, gospodarczych i politycznych. Tak zarysowany plan realizują zespoły twórcze, składające się z pięciu do ośmiu scenarzystów, pod kierownictwem doświadczonych artystów. W Pradze znajduje się dziesięć twórczych kolektywów, w Bratysławie dwa. Obecnie powstają w poszczególnych miastach wojewódzkich twórcze zespoły regionalne, które mają opracować tematy, związane z własnymi okragami, i stanowić rezerwuar nowych talentów scenariopisarskich. Prace wszystkich kolektywów koordynuje centralna dramaturgia, w której z kierownikami twórczych zespołów pracują współpracujący wybitni literaci i artyści.

Sukcesy międzynarodowe
Słusność drogi obranej przez unarodowioną kinematografię czechosłowacką potwierdziły również jej poważne sukcesy międzynarodowe w ubiegłych latach. Na pierwszym po wojnie międzynarodowym festiwalu filmowym, który odbył się w Cannes w 1946 r., trzy filmy czechosłowackie zdobyły wielkie nagrody międzynarodowe, a Czechosłowacja znalazła się na trzecim miejscu za Związkiem Radzieckim i Francją.

W Brukseli w 1947 r. Czechosłowacja otrzymała nagrodę za najlepszy film kukielkowy oraz odznaczenie za groteskę rysunkową.

Czechosłowackie festiwale filmowe

Czechosłowackie międzynarodowe festiwale filmowe, które począzły od 1946 r. odbywają się co rok w lecie w Mariánských Lázních, w ciągu krótkiego czasu zdobyły sobie wielką popularność i sławę. W przeciwieństwie do handlowo nastawionych festiwali w Europie Zachodniej, festiwal czechosłowacki dzieki swoim warunkom, a także ustanowieniu dwóch głównych nagród — Nagrody Pokoju i Nagrody Pracy — wiąże się z dążeniami narodów do postępu, wolności i pokoju.

Dążeniu temu daje wyraz hasło festiwali czechosłowackich: „O nowego człowieka — o doskonalszą ludzkość”. Kinematografie państw europejskich i zamorskich zdają sobie sprawę z misji festiwalu w Mariánských Lázních, którego program posiada wyraźnie określony charakter społeczny i humanitarny.

Pionierskim czynem w kinematografii świata jest także organizacja specjalnych festiwali filmowych dla pracujących, które odbyły się w Czechosłowacji. W czasie tych festiwali, urządzanych w wielkich ośrodkach przemysłowych, wyświetla się dla widzów, rekrutujących się spośród robotników, najlepsze filmy z programu festiwalu w Mariánských Lázních. Filmy są wyświetlane w olbrzymich kinach na otwartym powietrzu, z których każde pomieścić może do 20.000 widzów. Filmy na tych festiwalach osadzone są przez jury robotnicze, w skład którego wchodzi najwybitniejsi pracownicy przemysłowi i rolni, a o filmach (przede wszystkim o ich treści ideowej) publicznie dyskutuje sama publiczność robotnicza.

Nauka filmowa. badanie i wychowanie

Badania filologiczne i badania techniczne w dziedzinie filmu organizuje Instytut Filmowy. Z jego inicjatywy organizowane są publiczne seminaria filmowe, usłane programy Kin Wymagającego Widza i przez prowadzone badania techniczne w doskonałe wyposażonych laboratoriach naukowych. Archiwum Instytutu Filmowego posiada obecnie ponad 100.000 pozycji, jego filмотeka mieści w swych składach ponad 8 milionów metrów taśmy filmowej, biblioteka liczy 5.400 fachowych książek i 2.200 scenariuszy. Muzeum kinematograficzne należy do pierwszych instytucji tego rodzaju na świecie, z interesującym i nowoczesnym urządzeniem oraz bogactwem eksponatów (w większości — unikatów).

O wychowanie przyszłych artystów filmowych i pracowników technicznych troszczy się wydział filmowy Akademii Muzycznej. Studia w tej szkole trwają cztery lata. W ubiegłym roku akademickim spośród 68 słuchaczy, 27 stanowili cudzoziemcy. W czasie studiów w Instytucie Filmowym słuchacze mają sposobność praktycznego zapoznania się z produkcją filmową.

Teatr Filmu Państwowego

Czechosłowacki Film Państwowy współpracuje z artystami teatralnymi scen stolicy i miast prowincjonalnych, przez tego zatrudnia 85 członków Teatru Filmu Państwowego. Ta scena praska wystawia oryginalne sztuki teatralne, zwłaszcza te, które ukazywały się również w postaci filmowej oraz sceniczne adaptacje scenariuszy filmowych.

W programie teatru leży również konkretne przygotowanie produkcji filmowej poprzez sceniczne badanie projektowanych filmów.

Walka o wychowanie nowego człowieka

Na podniesieniu poziomu ideologicznego kinematografii czechosłowackiej zaważyła decydująco historyczna uchwała Prezydium Komitetu Centralnego K. P. Cz.

Kierując się wytycznymi, pływającymi z tej uchwały, filma CSR skierowuje cały swój wysiłek, aby swymi dziełami artystycznymi pomóc w przebudowie społeczeństwa czechosłowackiego, aby wychować nowego człowieka, człowieka — budowniczego socjalizmu.

W tej swojej pracy kinematografia czechosłowacka korzysta z wzorów i bezcennej pomocy produkującej w świecie radzieckiej sztuki filmowej.

W walce z czasem — o plan *

Młodzieńka tkaczka, Maria Wolkowa, brygadiera jednej z najznakomitszych brygad w naszych fabrykach to swego rodzaju dowódca batalionu. Jej żołnierze walczą o maksymalne wyzyskanie każdej sekundy czasu pracy, aby ani jedna na próżno się nie zmarnowała. Wykwalifikowana pracownica w fabryce, obsługująca kilka warsztatów, jest to tzw. „wielowarsztatówka”. Kiedy praca na wszystkich warsztatach idzie płynnie, zadanie nie przedstawia poważniejszych trudności. Ale co robić, kiedy na kilku warsztatach i to w dodatku naraz zdarzy się tak zwany „zryw” nici, zjawisko nieuniknione w tego rodzaju warsztatach, przy tym dość częste? Droga racjonalizacji ruchów można w krótkim czasie zlikwidować „zryw”, lecz nie o to chodzi. Chodzi o to, do którego z warsztatów, na których nastąpił „zryw”, podejść w pierwszej kolejności, inaczej mówiąc, w jakiej kolejności podchodzić do zatrzymanych warsztatów, aby stracić najmniej czasu na likwidację „zrywu”. Prawdę mówiąc, wątpliwe jest, czy takie pytanie powstało by w ogóle przed kilku laty, a w każdym razie, czy doniosłość jego równie silnie bilaby w oczy. A teraz posłuchajmy Marii Wolkowej; doskonale o tym opowiada:

„Przypuścmy, zatrzymały się naraz dwa warsztaty. Do którego z nich najpierw powinna podejść

tkaczka? Ustaliliśmy zasadę podchodzenia w pierwszej kolejności do tego warsztatu, w którym można szybciej usunąć przyczynę zatrzymania.”

Rachunek prosty. Jeżeli podejść do poważniejszego defektu, usunięcie którego wymaga więcej czasu, to oba warsztaty będą stały bezczynnie. Jeżeli zaś zlikwidować „zryw” nici tam, gdzie można to zrobić prędzej, wówczas jeden warsztat zacznie pracować. Jednakże sprawa nie jest taka prosta. Przecież nie łatwo poznać, na którym warsztacie „zryw” nastąpił z przyczyną latwo dającej się usunąć, a na którym z przyczyn bardziej złożonej.

„Przy obsłudze większej ilości warsztatów (jak np. w brygadzie Wolkowej; przyp. aut.) front pracy tkaczki znacznie się rozszerza. Odległość pomiędzy warsztatami krańcowymi dochodzi do 15—20 metrów. W tych warunkach nie zawsze udaje się na pierwszy rzut oka ustalić przyczynę zatrzymania warsztatu. A musimy ją znać koniecznie, ponieważ CAŁA NASZA PRACA OPIERA SIĘ NA TYM, ABY SCISLE OKREŚLIĆ, DO KTÓREGO WARSZTATU PODEJŚĆ NAJPIERW, KTÓRY DA SIĘ PRZEDZIEJ PUŚCIĆ W RUCH.”

Cóż robi Maria Wolkowa, aby wyjść z trudnego położenia? W walce o oszczędność sekund zwraca się o pomoc do wynalazców i rezerwa im konkretne zadanie do

rozwiązania: wynaleźć taki sygnał w warsztacie, który by w chwili zrywu wskazywał jego przyczynę. Naczelnik oddziału, N. P. Orłow, wynalazł taki sygnał, który przy pomocy obrócenia tarczy wskazuje, czy warsztat zatrzymał się z powodu „zrywu” nici w wątku, czy splątania osnowy, czy wreszcie węzła na nici. Wygrane sekundy. Ale Wolkowa mówi dalej: „Dodajcie te wygrane sekundy, a będziecie mieli w wyobrażeniu, ile czasu oszczędzają tkaczki, które dobrze opanowały swój zawód...”

Jeżeli zanalizujemy powyższy przykład, to zrozumiemy jego istotę. Maria Wolkowa dąży do zyskania na czasie drogą lepszego wykorzystania przestrzeni. Inaczej mówiąc, PLANUJE przechodzenie od warsztatu do warsztatu, tak, aby nie było zbędnych ruchów, planuje kolejność przechodzenia, oblicza oszczędne „wydatkowanie” czasu. Sama Maria Wolkowa doskonale już rozumie, że jej walka o podniesienie wydajności pracy w ogóle „nie polega na zrzeczności, a jeszcze mniej na poświęceniu”. Całą oszczędność czasu osiąga się nie tyle na skutek zrzeczności i wprawy, lecz głównie w wyniku obliczenia każdego ruchu rąk. Całe zagadnienie polega na „planowaniu roboty na warsztatach”.

* Marietta Szaginien „Szlakiem Pionierów”. Reportaż, wyd. P. I. W.



W ramach obchodu „Dni Filmu Czechosłowackiego” przybyła do Polski — o czym już donosiliśmy — delegacja czechosłowackiego świata kulturalnego, z wiceministrem Informacji i Oświaty CSR, Mirosławem Kourzilem na czele. (Na zdjęciu: x — reżyser filmowy, Jiri Weiss, xxx — artystka filmowa, Antonina Hegerlikowa oraz wiceminister Kourzil, na czele grupy, wychodzą z łódzkiego kina „Przedwiośnie”, gdzie uczestniczył w dyskusyjnym pokazie filmowym dla łódzkiego świata pracy.)

W czterdziestolecie śmierci Elizy Orzeszkowej W poszukiwaniu prawdy o człowieku i świecie



Eliza Orzeszkowa

Żyjemy w okresie walki o nową literaturę, literaturę realizmu socjalistycznego. Od pisarza żądamy, aby utrwalił życie i walkę społeczeństwa zdążającego do socjalizmu. Chcemy, aby pisarz, zamykając w książce głęboką wiedzę o człowieku swojego czasu, ujawnił nam prawdę o jego wysiłkach i zmaganiach, o jego bohaterstwie i nadziei.

Stawiając postulat tworzenia nowej literatury oraz przekształcenia żywej tradycji okresu rozkładu kultury burżuazyjnej, nie chcemy zrywać z dorobkiem literatury dotychczasowej. Przeciwnie: kultura socjalizmu rozwijać się może tylko w oparciu o postępowe tradycje wieloletniej pracy i myśli ludzkiej. Zagadnienie polega na właściwym doborze tych tradycji.

Rok jubileuszowy Mickiewicza i Słowackiego wskazał, ile żywotnej siły pozostało w dorobku polskiego romantyzmu postępowego.

Rok Kołłątaja odkrywa postępowe wartości wielkiej kultury polskiego oświecenia. Dzieła twórców powieści pozytywistycznej — Prusa i Orzeszkowej — dają nam obraz osiągnięć mieszczańskiego realizmu krytycznego.

Dzisiejsze twórczości Elizy Orzeszkowej stanowiącym w skrócie historię powstania, zalążkami się i kłeski tego etapu rozwoju literatury.

Pierwszy etap twórczości

Orzeszkowa (ur. 1841 — zm. 1910) rozpoczęła twórczość literacką w latach, które nastąpiły bezpośrednio po klasie powstania styczniowego. W okresie, gdy po uwłaszczeniu chłopów i zmianami wyłączenia państwa klasowego ziemianstwa postępował w szybkim tempie proces rozwoju kapitalizmu, w okresie wielkiego przewrotu wiekowych stosunków społecznych i przewartościowywania ustalonych pojęć rozgorzały za ciele walki ideologiczne. Wówczas to obóz „młodych”, występujących niebawem pod mianem pozytywistów, wypowiedział niebłagą walkę „starym” — konserwatywnym zwolennikom szlacheckiego przywileju i starożytności, wrogom „materializowanego wieku XIX”, jego demokracji i postępu technicznego.

Wraz z pozytywistami walczyła Eliza Orzeszkowa z zacofaną kulturą szlacheckich dworów w imię możliwości swobodnego rozwoju burżuazji.

Szacunek dla pracy ludzkiej, marzenie o powszechnej oświacie, kult nauki — a pogarda dla klerykalizmu, fanatyzmu religijnego i nienawiści narodowościowych, wiara w postępowość techniczną i błogostawione skutki przemysłowego kraju cechują jej twórczość w latach 1866 — 80.

W licznych nowelach, powieściach, rozprawach publicystycznych podjęła Orzeszkowa szereg najistotniejszych spraw swojego czasu.

Wskazywała na katastrofę, jaką przeżywała podówczas klasa obszarnicza, i dowiodła jej konieczności zerwania z pasożytniczą kulturą salonu

List do Elizy Orzeszkowej

Eliza Orzeszkowa — to w swoim czasie ulubiona pisarka postępowego ołdian społeczeństwa, któremu nie obce były ideały, o jakie walczyła autorka „Marty” i „Dziurdziów”; „Nizin” i „Meira Ezołowicza”.

O popularności Orzeszkowej na tym odcinku świadczy choćby piękne wspomnienie, jakie znajdujemy w poemacie Juliana Tuwima pt. „Kwiaty polskie”.

„Czcigodna i łaskawa Pani!
Pod moim sercem, jeszcze młodym,
Może naiwnym, ale szczerym,
Dojrzała owoc me, miłości.
Dodaj mi wiary i nadziei,
Ty, która w księdze dusz kobiecych
Tak cudnie zapisała karty,
Ty — w której święty znicz się pali,
Błogosławie rzuć mi słowa!
Tuszając, że Pani... i tak dalej!
Oto odpowiedź: „Droga Pani!
Wzruszona poetycznym listem...
Szczęść, Niech otucha... Instynkt matki...
Najszlachetniejszym posłannictwem...
Dobrobyt i oświata kraju...
Wspólnie ognia... Społeczeństwo...
Ziarna przyszłości... Hartem stali...
Siew dobra... Wierz... Wiosna nowa...
Więc oby dzieci... i tak dalej!
Podpis: Eliza Orzeszkowa.

na rzecz włączenia się w orbitę rozwoju kapitalizmu. Blżej zajęła się jednym z fragmentów tej sprawy, tj. problemem emancypacji kobiet, ich prawem do pracy („Marta”).

W utworach z życia środowiska żydowskiego przeciwstawiła się metnej fali antysemityzmu, jaka „podmywała” poczęła kulturę nowego społeczeństwa („Meir Ezołowicz”, „Gedali”).

Pierwszy okres twórczości Orzeszkowej nacechowany jest optymizmem. Kształtując swe utwory w myśl tendencji pozytywistycznych, Orzeszkowa wierzy, że energia, rozsadek, oświata i filantropijny stosunek do bliźnich pozwolą rozwiązać wszelkie trudności życiowe.

Okres realizmu krytycznego

Mniej więcej w początkach lat 80-tych ta optymistyczna wiara ulega rozbięciu. Utwory Orzeszkowej przynoszą z sobą również i ostrą krytykę społeczeństwa burżuazyjnego („Pierwotni”, „Widma”, „Żymunt Ławicz i jego koledzy”). Wiara w kapitalizm zalamuje się — obraz społeczeństwa uzyskuje walczywszy rękawicę światła i cieni, wsiąka w siebie rozumienie przyczyn niesprawiedliwości ustroju, krytyka zastępuje naiwny zachwyt, rodzi się realizm krytyczny. Jest on najwyższą formą świadomości społecznej, osiągniętej dla pisarza mieszczaństwa, ale też i dlatego jest klasowo ograniczony.

Powieści Orzeszkowej nie są konsekwentne w krytyce, nie dostrzegają też wszystkich trybów kapitalistycznego mechanizmu społecznego. Pisarka, widząc zło starego świata, nie jest w stanie należycie ocenić do niego zarodków nowego i przejść na jego stronę. Jej sumienie artystyczne zwyciężone przez ciasnotę stanowiska klasowego.

Nie ukazała też pisarka centralnego konfliktu swej epoki — wyzysku robotnika w kapitalistycznej fabryce. Również robotnicy ukazani zostali przez Orzeszkową w krzywym zwierciadle psychologicznego fałszu.

Nie mniej właśnie wtedy przeżyła Orzeszkowa szczytowy okres rozwoju swej twórczości.

W dwóch świetnych powieściach „Nizin”, „Dziurdziów” i w drobnych nowelach podjęła temat stosunków na pańszczyźnianej wsi i wśród proletariatu folwarcznego. Nakreśliła, jako jedne z pierwszych, wstrząsające obrazy chłopskiej krzywdy i ciemnoty i opuszczenia, umiając jednocześnie stworzyć szeroki, realistyczny, przejmujący artystycznie, a wierzący i głęboki obserwacji, zblizony do naukowego studium, obraz życia opisywanych środowisk. W wielkiej powieści „Nad Niemcem” dała o ilez głębszy i „dojrzalszy, niż w młodzieńczych utworach, przekrój środowiska ziemianńskiego.

Lata osiemdziesiąte XIX w., to okres narastania konfliktów klasowych. W roku 1878 zainicjowała się w Warszawie działalność pierwszych kółek rewolucyjnych. W roku 1882 powstała zorganizowana partia robotnicza — „Proletariat” Ludwika Waryńskiego.

Proces Proletariatuzyków w roku 1885 zwrócił uwagę zatykającego uszy „społeczeństwa” na powagę kwestii socjalnych. Wystąpienie zorganizowanego ruchu robotniczego zamknęło okres postępowości mieszczaństwa. W walce z potężnym wrogiem przechodzi ono na pozycję reakcyjną, zdradza dawne ideały, odrzeka się postępu.

U schyłku lat 80-tych zalamuje się też krytyczny realizm w powieściach Orzeszkowej. Trwają wprowadzenie ostre ataki na kapitalizm, trwa humanitarna obrona skrzywdzonego człowieka, ale pisarka szczerza wierzyć, iż cywilizację może odrodzić kultura

zacofanej wsi („Cham”) lub dobroczynna akcja szlacheckich ziemian („Dwa bleguny”, „Australczyk”).

Wkład do skarbnicy kultury narodowej

Mimo niesłabnącej nienawiści i pogardy dla kapitalistycznych groszoborów, Orzeszkowa zatracała już wtedy przenikliwe i jasne rozumienie życia. Nie mogąc odnaleźć wspólnego języka z siłami, które walczyły z wyzyskiem, pozostała w pół drogi, zbuntowana namiętnie przeciw krzywdzie, a jednak obiektywnie broniąca krzywdzicieli. Toteż schyłek jej życia upłynął w wątpliwości i głębokiej obserwacji, zblizony do naukowego studium, obraz życia opisywanych środowisk. W wielkiej powieści „Nad Niemcem” dała o ilez głębszy i „dojrzalszy, niż w młodzieńczych utworach, przekrój środowiska ziemianńskiego.

Lata osiemdziesiąte XIX w., to okres narastania konfliktów klasowych. W roku 1878 zainicjowała się w Warszawie działalność pierwszych kółek rewolucyjnych. W roku 1882 powstała zorganizowana partia robotnicza — „Proletariat” Ludwika Waryńskiego.

Proces Proletariatuzyków w roku 1885 zwrócił uwagę zatykającego uszy „społeczeństwa” na powagę kwestii socjalnych. Wystąpienie zorganizowanego ruchu robotniczego zamknęło okres postępowości mieszczaństwa. W walce z potężnym wrogiem przechodzi ono na pozycję reakcyjną, zdradza dawne ideały, odrzeka się postępu.

U schyłku lat 80-tych zalamuje się też krytyczny realizm w powieściach Orzeszkowej. Trwają wprowadzenie ostre ataki na kapitalizm, trwa humanitarna obrona skrzywdzonego człowieka, ale pisarka szczerza wierzyć, iż cywilizację może odrodzić kultura

M. Żmigrodzka

O nowe kadry pisarzy

Zagadnienie współczesnej literatury polskiej wiąże się nierozłącznie ze sprawą dopływu nowych kadr pisarskich do literatury. Nasz kraj w okresie Planu Sześcioletniego stawia olbrzymie i odpowiedzialne zadania przed pisarzami i niemal pewnikiem staje się fakt, że nie wszyscy pisarze tym zadaniem sprostatą.

Pisarz kraju budującego socjalizm musi znać bogate pokłady życia społecznego i umieć wprowadzić je na karty swoich książek. Ale nie tylko to. Przede wszystkim winien znać prawa rozwoju, jakie kierują ludzkością, prawa dialektyki marksistowskiej i stosować je w wyborze treści opisywanych w swych dziełach — czyli innymi słowy winien oddzielać rzeczy trwałe od nietrwałych, sprawy istotne od nieważnych. — Jako przykład moglibyśmy podać: — po naszych zakładach pracy jeszcze tu i owdzie spotykamy tzw. łazików — świadomych lub nieświadomych wrogów klasy robotniczej. W tym wypadku obowiązkiem pisarza jest postępowanie ich jak najsurowiej napiętnować — ale jednocześnie, gdyby pisarz poprzestał tylko na napiętnowaniu — nie osiągnąłby miana pisarza socjalistycznego, pisarza — wychowawcy mas. Gdyż, aby to osiągnąć pisarz winien postawić, tych, dla przykładu — markierantów przedstawiciele postawę przodownika pracy, budowniczego Polski Socjalistycznej. Podobnie w wypadku ukazywania choćby w sposób najbardziej krytyczny przestępstw biurokratyzmu — socjalistyczny pisarz — nauczyciel, a tylko o ta-

kich nam chodzi — winien pokazać spreżystą, antybiurokratyczną organizację wielu już działów naszego przemysłu i tym przedwsta wieniem wyznaczyć kierunek rozwoju dotychczas opóźnionych.

Nawiązując do doświadczeń literatury Związku Radzieckiego, nasi pisarze nie powinni ograniczać się do krytycznego spojrzenia, ale wychodząc z krytyki postulować, pokazywać nowe rodzaje treści i formy, nowych ludzi, nowe wciąż zmieniające się stosunki społeczne, aby tym samym działać wychowawczo na społeczeństwo, aby zastrzyczyć sobie na szczytne miano pisarza-inżyniera dusz ludzkich. Powinni z rewołucyjną pasją dostrzegać w nowym złażki przyszłego — ukazywać szerokie perspektywy, jakie odkrywają się przed społeczeństwem i ludzkością.

Zachęliśmy artykuł od zdania o potrzebie dopływu nowych kadr pisarskich do literatury i o konieczności ścisłego powiązania literatury z życiem. A przecież nikt bardziej niż robotnik, czy chłop nie jest związany z życiem. Można by w dalszym ciągu powiedzieć, że w stałym zapasie posiadają oni obfity materiał życiowy do doświadczenia — prawie gotowy materiał literacki — a nie posiedli znajomości warsztatu literackiego. Posiedli surowiec, a nie wiedeź, jak się zabrad o jego obróbkę. Myślimy tu, oczywiście — o najbardziej świadomych przedstawicielach produkcyjnych klas społecznych, robotników i chłopów. Ale — tu zadajemy pytanie — czy dawniejszy warsztat pisarski może być współczesnemu, rewolucyjnemu pisarzowi przydatny? Czy ogromny dopływ nowych treści nie zrodzi nowych form literackich? — I tak ostatnio obserwowamy powszechnie nie się nowego u nas gatunku literackiego — reportaży.

Do napisania reportażu wychodzi się z konkretną, dokładną znajomością opisywanego środowiska, zakładu pracy, czy terenu a nie ze zmyślonych wątków fabularnych. Reportaż jest jak gdyby przedmiotem literatury pięknej, a prztem sam w sobie gatunkiem godnym najwyższej uwagi, wartościowym i z racji swego bezpośredniego związku z rzeczywistością szczególnie społecznie doniosłym. W stronę reportażu winni spojrzeć nasi korespondenci robotniczy czy chłopski, bo wtem z twórczości reportażowej wyłonią się przyszłe kadry socjalistycznych pisarzy. Aby napisać reportaż, tj. uchwycić wazkie wydarzenia na gorąco, w trakcie jego powstawania — nie trzeba bynajmniej znać historii literatury, czy bodaj być wszechstronnie literacko odczytanym. Dojście do reportażu jest dostępniejsze, niż do innych dziedzin literatury, bardziej skomplikowanych pod względem formalnym jak np. poezji, czy dramatu.

— G... h...
Nad następną literą siadywał długo w milczeniu, kurcząc się coraz bardziej, z wielkimi kroplami potu na zmarszczonej czole. Trudno mu było odróżnić ją od jednej z następujących. Na koniec z cicha, lekliwie wyszeptał:

— L...
Franka, która przy każdym utknięciu meza nad którą z liter niecierpliwie kreciła się na stolku, z krzykiem teraz zrywała się z siedzenia:

— Ot, dureń L... L... L... Jakież to L, kiedy kropka na wierzchu stoł! Ot, chamska głowa! Taki ty do czytania zdalny, jak wół do karety!

Na obelżywe jej wyrazy wcale uwagi nie zwracając, jedną palącą chęcią ogarnięty, pokorne spojrzenie ku niej wznosił.

— No, Franka, nie gniewaj się! Cichoż już, cichoż! Już ja sobie przypomniał, że to i... z kropką na wierzchu... no, siadaj i jeszcze trochę pokaż... cicho! cicho!



Za rękę ją ku stolowi przyciągał i rozkrzyżowaną pokornie uspa kajał:

— Widzisz, Franka, ja do tego nieprzyzwyczajony... ale ty poczekaj troszkę... poczekaj... moja miłka... niechaj przywykne!

Siadała znowu, ale już nadąsana, niechętna i za każdą omyłkę coraz srożej go gromiła. On to znosił cierpliwie.

— Poczekaj, milefika — powtarzał — poczekaj troszkę... niechaj przywykne!

Przywykił istotnie dość przedko i cały alfabet wyborne już umiając raz przy świetle lampki dość biegle już bakał: ba, ba, be, be...

Jerzy Miller.

Paweł Kobycycki uczy się czytać

(Fragment powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Cham”)

„To, co w dziełach naszych wielkich poetów i pisarzy było tylko marzeniem, tęsknotą czy ideałem — powiedział na otwarciu tegorocznej wystawy „Prasa w walce o pokój” tow. wicepremier Aleksander Zawadzki — to nasza klasa robotnicza wcieliła codziennym swoim trudem w życie, buduje Polskę wolności, dobrobytu i kultury dla milionów”.

Zrealizowane zostało w Polsce Ludowej marzenie upowszechnienia oświaty dla mas, które wyrażała w swojej twórczości pisarskiej Eliza Orzeszkowa. W powieści „Cham” przedstawiciel „nizin społecznych” Paweł Kobycycki, a najwiękzym trudem przebija się przez mroki ciemnoty i zacofania — do alfabetu. Warto przypomnieć ten fragment utworu Orzeszkowej, w którym „Cham” przy pomocy swej żony — „wywłoki miśkiej”, opanowuje sztukę czytania. Przypomnieć choćby po to, aby zestawić go z jasnym obrazem licznych kursów dla analfabetów, kursów dokształcających i szkoleniowych, przy pomocy których Polska Ludowa spieszy z pomocą wszystkim swoim obywatelom, opóźnionym w rozwoju kulturalnym z winy rządów burżuazyjno-jasniepańskich, które masom pracującym, robotnikom, małorolnym chłopom, uboższej części inteligencji — odmaliły w ciągu wielu, wielu dawnych „dobrych” lat dostęp do wiedzy i oświaty.

dział i ludzi na nich czytających słyszał. Ekonom tak czasem żonę swojej na głos czytywał i ochmistrzynie, kiedy w dobrym humorze była, w niedzielę, czy święto jakiego ojca jego do swego pokoju wołała i głośno z książeczek różnych czytała. Słyszał też czytającą głośno panią i pod ganek, na którym one siedziały, zakradłszy się, słuchał. Często rozmyślał, jakby to nauczyć się, ale nie było jak i od kogo. W tej wsi dwaj ludzie tylko są tacy, co czytać umieją, ale do nauczania kogoś ani czasu, ani ochoty nie mają.

Teraz przecież od razem z żoną i to szczęście do swojej chaty wziął...

Ona sama lubiła czasem poczytać sobie, a u niektórych jej pań dużo książek było, więc je brała i czytała, albo nocami w pościeli leżąc, albo w święteczne dni z kimkolwiek ze swoich gości w garderobie lub kuchni. Jedną z tych przeczytanych historii teraz Pawłowi opowiadać zaczęła. Czytała ją — jak gdyby to wczoraj było, tak pamięta — z jednym lokajem, w którym kochała się podówczas. Był to romans jakiś, pełen zdumiewających i okropnych przygód i wydarzeń. Figurowali w nim zbójcy, truciście, zgubione kobiety, podrutki, niezmiernie cnotliwe księżne i do najwyższego stopnia szlachetni hrabiowie. Franka opowiadała to dokładnie, z ognistą gestykulacją, najszerszą i z największą lubością rozwodzając się nad romansami i zbrodniami. Aż jej oczy pały i drgały muskuły twarzy. Tyle ze swojej umiejętności czytania skorzystała.

— Ale Paweł, choć w części tej ślicznej, jak ją Franka nazywała, historii nie rozumiał, a w części jej się przelakł wcale się do

przedsięwzięcia swego nie zniechęcił. Zima była teęga; na rzecze grubą warstwą lodu opancerzone, mało co robić było można. Czasu więc miał wiele i odtąd codziennie to w południowych, to w wieczornych godzinach do Fran-ki przystawał, aby mu czytać pokazywała. Ona zrazu chętnie tę prośbę spełniała. Przy sosnowym stole starannie przez Pawła wytarłym, przed małym oknem, za którym w ogrodzie wzdymały się puchy śniegowe i stała szronem okryta grusza w surowym, bo niczym nie przycmionym świetle białej zimy, nad otwartą książką lub elementarzem oboje zasiadali. W chwilach tych ten wysoki, silny, przeszło czterdziestoletni człowiek w dziecko pokorne i lekliwie przemieniać się zdawał. Z zydia nad stołem tak pochylony, że na dwoje jakby zlamany, w litery, które mu Franka końcem palca pokazywała, z takim wytyczeniem oczy wlepiął, iż zdawać się mogło, że spod szeroko rozwartych powiek wyskoczą, w twarz jego, bibuły prawie dotykającej, dziwne zachodzący zmiany: brwi podnosiły się wysoko, czoło w dwie grube zbiegało się zmarszczki, wykrzywiały się policzki i wydymały wargi. Kiedy już pierwsze zgłoski alfabetu rozpoznawać się nauczyły i monotonnie powoli wymawiał: a, b, c... oderwane dźwięki jego głosu podobnymi były do stękań z trudnością z piersi dobywanych. Z trudnością wielką rozróżniał mu przychodziło te drobne, czarne linie, wzrokowi jego do tań zupełnie nieznanne; z pewnością niezmierną móż jego rozpoczął czynność dotąd zupełnie mu obca.

— D... e... l... — stękał i wzdychał, nie czując i nie wiedząc

Nieznajomość Statutu Partii rodzi błędy

Ludzi poznajemy przy pracy

O czym zapomnieli towarzysze z PZPW Nr. 2

Do „Dwójki” przybyłem w porę. Zbierali się członkowie egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej, której sekretarzem jest tow. Pawlak. Obecny był również I sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Pawełczyk.

Na porządku dziennym obrad — ocena akcji 1-Majowej.

Zdawało by się, że egzekutywa, przystępując do oceny, przygotowała już odpowiedni materiał analityczny, obrazujący wykonanie zobowiązań 1-Majowych, lub też zadań i poleceń partyjnych, poruczonych poszczególnym członkom.

Można się było spodziewać interesującego sprawozdania o osiągnięciach produkcyjnych i politycznych członków dziennej zmiany, o sukcesach żywych ludzi, którzy pracując przy maszynach, osiągnęli poważne wyniki produkcyjne we współzawodnictwie pokoleń.

Okazało się jednak, że egzekutywa potraktowała to najbardziej istotne momenty dość pobieżnie. Trzy „bite” godziny upłynęły pod znakami słownych utarczek pomiędzy tow. Pawełczykiem i tow. Pawlakiem, w napiętej i nieprzyjemnej atmosferze.

Nie dziwnego. Przygotowanie oceny „na poczekaniu” i ustnie, bez uwzględnienia osiągnięć i braków, miało jedynie na celu uzupełnienie porządku dziennego.

Członkowie egzekutywy na czele z tow. Pawlakiem, nie pamiętali, że oceny opracowuje się na piśmie i kolektywnie, że w ocenie należy poruszyć najbardziej zasadnicze sprawy, jasno i wyraźnie sformułowane, zaś po dyskusji podejmuje się zwykle zobowiązujące uchwały.

Czy tak było na posiedzeniu egzekutywy w „Dwójce”? Niestety, nie! Znaczy to, że zarówno tow. Pawlak, jak i inni członkowie egzekutywy oraz członkowie oddziałowej organizacji partyjnej winni wzmożone szkolenie partyjne, uczyć się być bolszewickimi gospodarzami zakładu pracy.

Problem szkolenia jest o tyle ważny, że w wyniku nieznajomości Statutu Partii, egzekutywa popełniła na stepsy, nie mniej ważne błędy.

Protokół partyjny pierwszym elementem kontroli wykonania

W wielu organizacjach partyjnych przyjęty jest zwyczaj szybkiego odczytania protokołu z poprzedniego zebrania, poczyni bez dyskusji przechodzi się do omawiania innych spraw.

Tak było również w „Dwójce”. Tow. Pawlak po przeczytaniu protokołu odłożył go na bok, jako dokument, nie podlegający jakiegokolwiek dyskusji. A przecież ostatnie zdanie powinno być „zelektryzować” zarówno jego samego, jak i członków egzekutywy.

— „W sprawach różnych — czytamy w protokole — zabrał głos tow. Matylewski, który stwierdził, że w przedzielnym braku cewek i z tego powodu zakład ponosi duże szkody. Brak również skrzynek.”

Jednak nad tym zagadnieniem nie było zastanowienia. Ani słowa o tym, co organizacja oddziałowa po stanowisku uczynić, by zmienił podobny stan rzeczy, komu poleciła zainteresować się tą sprawą i kto przed Partią odpowiada za niekwalifikowanie tego niedociągnięcia. Brak dyskusji nad słuszną uwagą wskazuje, że towarzysze nie znają Statutu PZPW, nie wiedzą, że organizacja partyjna winna wniknąć w zagadnienia produkcyjne i po stwierdzeniu niedociągnięć, polecić pod odpowiedzialnością partyjną je usunąć, a jednocześnie kontrolować wykonanie.

Wykonanie poleceń partyjnych probierzem postawy partyjnej

Jak wynikało z dyskusji, pochód 1-Majowy załogi PZPW Nr 2 nie był należycie przygotowany. Niektórzy towarzysze partyjni nie wywiązali się ze swych obowiązków.

50-letni majster tow. Rosiak skrytykował ten błąd Komitetu Fabrycznego.

— Niedawno na konferencji dzielnicowej — mówił z gorzkością tow. Rosiak — bili w nas za to jak w beben i mieli rację. Nasza organizacja partyjna słabo pracuje i trzeba uzdrowić stosunki.

— Są wśród nas tacy, którzy wydziają się na pozor aktywnymi członkami — powiedział tow. Jóźwiak — w rzeczywistości zaś nie wykonują zadań partyjnych. Na szkoleniu partyjnym nie przybyło dziś 20 towarzyszy...

Sekretarz trzeciej dziennej organizacji oddziałowej tow. Baraniecki nie może ocenić pracy członków swego oddziału, gdyż, jak stwierdził samokrytycznie, nie powierzył im żadnych zadań partyjnych.

— Jestem jeszcze młodym sekretarzem — mówił tow. Baraniecki — i nie otrzymałem żadnych instrukcji w tym kierunku.

Przytoczone przykłady świadczą, że kierownictwo partyjne w „Wielkiej Dwójce” nie rozumie jeszcze konieczności przydzielenia każdemu członkowi konkretnych zadań partyjnych. Rozluźnienie dyscypliny partyjnej znajduje między innymi wyraz w słabej frekwencji na zebraniach i w szkoleniu partyjnym.

Brak analizy takich zjawisk, niewyłączanie wniosków partyjnych w stosunku do tego rodzaju towarzyszy, wpływa ujemnie na spójność organizacyjną.

W chwili obecnej, kiedy od poziomu politycznego i przygotowania kadry partyjnych do wielkich zadań Planu 6-letniego zależy rozmiar, tem i powołanie socjalistycznej przebudowy naszej gospodarki, należy głębiej zastanowić się nad słowami tow. Bieruta wygłoszonymi na IV Plenum:

„Poznanie ludzi na podstawie tego, jak wykonują powierzone im zadania, jak pracują

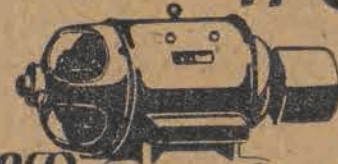
dla Partii i jak pracują nad sobą, poznanie członka na podstawie jego stosunku do ludzi i wymagań, jakie on sam stawia sobie w wykonaniu tych zadań — oto metoda jedynie niezawodna i bolszewicka.”

Z zacytowanych słów wynika dla kierownictwa partyjnego w „Wielkiej Dwójce” jeden zasadniczy wniosek: Trzeba więcej aniżeli dotychczas przydzielać członkom Partii konkretne zadania, a zarazem kontrolować wykonanie tych zadań.

W ten sposób Komitet Fabryczny będzie miał możliwość poznawać i sprawdzać kadry w toku ich pracy.

Tak pomyślana działalność kierownictwa partyjnego w „Dwójce” przyczyni się do zaktywizowania zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych pracowników wokół centralnych zagadnień gospodarczych i politycznych na swoim odcinku pracy.

WZROST
sily gospodarczej Z.S.R.R.
PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ 170%
(w procentach)

100% 1940  1950

5 lat działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej

Osiągnięcia i braki w pracy omawiano na 46 plenarnym posiedzeniu Rady

W dniu wczorajszym po południu odbyło się 46 plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Na zebraniu przybył Minister Gospodarki Komunalnej tow. Kazimierz Mijski.

Sprawozdanie z działalności Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej złożył przewodniczący rady tow. Henryk Socha - Domagalski. Tow. Domagalski podkreślił charakter 46 posiedzenia plenarnego Rady, które zamyka drugi, bo niemal 6-letni okres działalności rad narodowych, których organizacja i zakres działania został określony ustawą z dnia 11 września 1944 r.

— Mając na uwadze właśnie ten moment, że zamykamy jeden etap — mówił tow. Domagalski — i że rozpoczynamy nowy etap, który zmanipulować będzie „dążenie do dalszego pogłębienia demokratyzacji Polski Ludowej przez jeszcze pełniejszy udział mas pracujących

w rządzeniu Państwem i skupieniu w radach narodowych pełnej władzy ludowej w terenie w celu dalszego wzmocnienia państwa i socjalizmu w Polsce” — sądzimy, że nie można podsumować naszej działalności za okres ujęty sprawozdaniem bez choćby krótkiego przypomnienia tych pierwszych lat i przebytej w walce drogi, aby tym łatwiej przyszło nam ocenić nasze osiągnięcia i braki.

Następnie mówca w krótkim zguście historycznym przedstawił okres okupacji, gdy rady narodowe rozluźniły się i krępiły w walce z hitlerzyzmem oraz okres odbudowy Polski, gdy trwała nieustanna walka z re-

akcją niemiecką, z podziemnością, z spekulacją, z wszelkimi formami dywersji przeciw Polsce Ludowej.

Już w pierwszym okresie rady narodowe brały udział niemal w każdej pracy całego społeczeństwa. A więc reforma rolna, walka o zabezpieczenie klasy pracującej w srodki żywnościowe, odbudowa przemysłu, referendum ludowe, wybory do Sejmu Ustawodawczego, akcja przesiedleńcza na Zachód itd. Od chwili Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej datuje się wzrost aktywności rad, a w zaostrzającej się walce klasowej wzrasta czujność i troskliwość rady o człowieka pracy.

W ostatnim okresie praca Wojewódzkiej Rady Narodowej zesrodniczyła się na sprawie polepszenia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, polepszenia stanu

zdrowotności i opieki społecznej, sprawie realizacji planu oszczędności, dalszego podnoszenia warunków kulturalnych w miasteczkach i osiedlach wiejskich, rozbudowy i konserwacji dróg, melioracji, elektryfikacji i radiofonizacji wsi. Rów nież wiele uwagi poświęcono zagadnieniu opieki nad tworzącymi się licznymi w województwie łódzkim spółdzielniami produkcyjnymi. Wojewódzka Rada Narodowa brała czynny udział w organizowaniu walki z analfabetyzmem. Wyniki tej ostatniej akcji przyniosły województwu łódzkiemu chlubne pierwsze miejsce w Polsce.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Domagalski stwierdził samokrytycznie, że mimo niewątpliwych sukcesów było w działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej wiele niedociągnięć i braków, które wynikały z niedostatecznie jeszcze kontroli i nadzoru ze strony Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Niedociągnięcia te i braki winny być tematem uwag krytycznych i rozważań, które staną się wytycznymi dla przyszłego Prezydium, działającego w myśl nowych założeń ustawy o jednolitej organizacji władz państwowych.

Sprawozdanie z działalności Urzędu Wojewódzkiego złożył wojewoda łódzki ob. Piotr Szymanek.

Nad sprawozdaniami odbyła się ożywiona dyskusja w której zabierali głos ob. ob.: Przewidzka, Balcerski, Zaacek, Drzazga, Marzyński, Strzelecki, Pawlik, Palasiński, Wroblewski i Salski.

Mówcy uzupełnili szeregiem danych sprawozdania, podkreślając, że krótkie referaty nie były w stanie naświetlić w pełni całokształtu prac Wojewódzkiej Rady Narodowej jak i Urzędu Wojewódzkiego. Dyskutanct wyrazili przekonanie, że nowy styl pracy rad narodowych, odparty na ostatniej ustawie, na pewno przyniesie im dalsze sukcesy i pozwoli na usunięcie dotychczasowych niedociągnięć.

Po zakończeniu dyskusji kluby radnych PZPR, ZSL i SD złożyły wnioski o udzieleniu absolutorium ustępującemu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewodzie.

Wnioski te zostały przyjęte.

NASI KORESpondENCI

Nie wolno uchylać się od udzielania pomocy racjonalizatorom

W Warsztatach Elektrotechnicznych PKP Łódź — Widzew istnieje komórka postępu technicznego, która już „przepuściła” przez swe ręce, jeśli się tak można wyrazić, 12 pomysłów racjonalizatorskich. Jeśli się weźmie pod uwagę, że miało to miejsce w ciągu rocznego prawie okresu pracy komórki, to trzeba stwierdzić, że jest to bezwzględnie mało. Racjonalizatorzy w innych zakładach w tym czasie zgłosili znacznie więcej pomysłów.

Przyczyna takiego stanu leży w nieadekwatnym traktowaniu przez komórki postępu technicznego obowiązków udzielania pomocy wszystkim, którzy mają trudności w opracowaniu swych pomysłów czy to ze względu na brak kwalifikacji kreatorów, czy też nieposiadanie dostatecznej wiedzy w zakresie wyliczeń i kalkulacji oszczędności.

Abym nie był głosowym przy-

tożę fakt, że ob. Mileczek napotkałszy przy opracowywaniu swego pomysłu na trudności i nie uzyskawszy należytej pomocy, zamierzał dalszych prac. Podobne trudności miał blacharz ob. Gawełek przy realizacji swego pomysłu. Trudności te zniechęcały go do zgłaszania dalszych pomysłów.

Fakty te dobitnie świadczą, że komórki postępu technicznego nie wywiązują się z obowiązku udzielania pomocy racjonalizatorom.

E. Jacek
korespondent „Głosu”

Radzimy nad podniesieniem wyników nauki

Wzorem fabrycznych narad produkcyjnych, odbył się u nas narada produkcyjna pierwszego roku Studium Przygotowawczego do Szkół Wyższych.

Celem tej narady było podsumowanie osiągnięć, odskoczenie braków i niedociągnięć w nauce, przygotowanie się do końcowego etapu naszej rocznej nauki, do egzaminów.

Narada wykazała pewne obniżenie poziomu w nauce i rozluźnienie dyscypliny. Musimy więc zastanowić się nad przyczynami tego stanu rzeczy.

Niektórzy z nas wkładali zmianę

wysiłku w naukę, brak im było wytrwałości w nauce, za barzo szafowali czasem, trwoniąc go niepotrzebnie. W okresie po półroczu nastąpiło pewne rozluźnienie się dyscypliny w organizacji ZAMP, w szkole, w bursie i ZSN, co wpływało ujemnie na wyniki nauczania.

Jeżeli przed naradą produkcyjną zauważyliśmy nasze błędy i niedociągnięcia i na zebraniu ZAMP-owskim rozpatrywaliśmy je, starając się usunąć je i zapobiec im. Lecz dopiero z narady produkcyjnej, z wypowiedzi ob. dyrektora i słuchaczy mogliśmy wyodrębnić konkretne wnioski, które skłoniły nas do dalszej i bardziej wydajnej nauki.

Hasło: wszyscy zdają egzaminy — zostało przyjęte z entuzjazmem. Obecnie rozpoczęła się gorączkowa i uporczywa praca.

Cz. Domagała,
korespondent „Głosu”
ze Studium Przygotowawczego do szkół wyższych

Dlaczego w spółdzielni produkcyjnej Gałków wyłączono światło?

Kilka dni temu Zarząd Energetyki Okręgu Łódzkiego wyłączył bez uprzedniego zawiadomienia światło w spółdzielni produkcyjnej koł. Gałków.

Być może, że nastąpiło to na skutek uszkodzenia linii; lub konieczność naprawy instalacji. W każdym bądź razie Zarząd Energetyki powinien był wcześniej, a jeśli to było nie możliwe, to natychmiast po wyłączeniu prądu zawiadomić kierownictwo spółdzielni o przyczynach zaburzeń i określić termin ponownego włączenia prądu.

Niestety, Zarząd Energetyki nie uczynił tego, a spółdzielnia produkcyjna, zelektryfikowana w ramach Czynu 1 Majowego, jest pograżona w ciemności.

I. F.
korespondent „Głosu”

Przed nami stoi wielka praca

Pełnią zaszczytną funkcję pełnomocnika Komitetu Obronców Pokoju Blok W. 254 muszą przyznać, że pomimo ogromnego nasilenia pracy — robota nasza szła sprawnie, a to dlatego, że „trójki” wywiązywały się z obowiązków należycie, jak i dlatego, że ze wszystkich stron nam pomagano, i tak kierownik szkoły przy ul. Abramowskiego Nr 3 odstąpił nam świetlicę szkolną na siedzibę Komitetu Blokowego o raz oddał do dyspozycji telefon — co ułatwiło nam organizację pracy.

Oflarną pracę wyróżnił się komendant bloku, tow. Jaehniewicz, który, nie bacząc na chorobę; kierował pracą bloku. Pełne poświęcenie okazały „trójki” ZAMP z PZPW

Nr 3 oraz ze Studium Przygotowawczego.

Akcje zbierania podpisów pod Apellem Pokoju ukończyliśmy, uzyskując przewidzianą wykazem ilość podpisów. Nie uważamy to jednak, że nasz Komitet Blokowy skończył swą pracę w ogóle.

Stają teraz przed nami nowe zadania.

Każdego dnia musimy poprzez nowe formy agitacji i propagandy potęgować naszą walkę o pokój. Nie wolno nam poprzestać na zebraniu podpisów, a trzeba prowadzić dalej właśnie poprzez „trójki” szeroką akcję, której celem będzie dalsze wzmocnienie frontu pokoju. Eleonora Pawłowska
korespondentka „Głosu”
z ŁZWANN — A 21.

Wysuwamy nowe kadry

Na zagadnienie kadr w PZPW im. Barlickiego organizacja partyjna już dawno zwróciła uwagę i na tym odcinku us do zanotowania po ważne osiągnięcia. Dość powiedzieć, że większość stanowisk kierowniczych jest u nas już obecnie obsadzona przez wysuniętych robotników.

— Ani na chwilę jednak nie można zapomnieć, że nie wystarczy kogós postawić na odpowiedzialnym stanowisku. Trzeba jednocześnie wysunąć na pracownikowi zapewnić takie warunki, które umożliwiłyby mu opanowanie jego nowej pracy i wykonanie trudnych zadań obowiązków.

E. Kobaszkiewicz
korespondent „Głosu” z PZPW im. Barlickiego.

Walka z analfabetyzmem

W Pruszkowie, pow. łaskiego, przy udziale 1500 osób z terenu całej gminy, odbyło się zakończenie kursu dla analfabetów. Po części oficjalnej przystąpiono do wydawania świadectw ukończenia kursu. Słucha oze wyróżniającego się w nauce otrzymał piątkę nagrody książkowej. W imieniu absolwentów kursu przemówił ob. Antonina Piotrak, dziękując Rządowi Ludowemu, że umożliwił im zdobycie umiejętności pisa-

nia i czytania, której nie mogli po sięgąć za czasów sanacyjnych. Umiejętność ta pozwoli im na dalsze rozszerzenie i pogłębienie swych wiadomości oraz na znaczące wzbogacenie ich życia.

Uroczystość zakończyły występy artystyczne dzieci szkolnych z Pruszkowa i Marzowina.

M. L.
korespondent chiński „Głosu” z Pruszkowa, pow. łaski.

Kronika m. Kutna

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 106 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 84 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacifńska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel 217.

Młodzież robotniczo-chłopska na wyższe uczelnie

Kadry ludowej inteligencji wspólnie z klasą robotniczą będą budować socjalizm

Dostarczenie odpowiedniej ilości wysokokwalifikowanych kadr dla przemysłu, rolnictwa, administracji i szkolnictwa jest zagadnieniem, którego doniosłość podkreśliło IV Plenum KC PZPR. Kadry te tworząc nową, ludową inteligencję, nierozdzielnie z klasą robotniczą, wspólnie z nią i pod jej kierownictwem, będą budować socjalizm w Polsce.

Na odcinku wychowania nowych kadr IV Plenum stawia również poważne zadania przed wyższymi uczelniami, których w Łodzi mamy dziewięć. Uczelnie te muszą stać się kuźnią nowych kadr, nowej inteligencji robotniczej i chłopskiej. Dlatego też szczególnego znaczenia nabiera sprawa poprawienia składu klasowego studiującej młodzieży na łódzkich wyższych uczelniach. Stan ten już w ubiegłym roku uległ znacznej poprawie w Akademii Lekarskiej i na Politech-

nice Łódzkiej. Natomiast nie za dowalający jest jeszcze na Wydziale Humanistycznym, Matematyczno-Przyrodniczym UL i w uczelniach artystycznych.

Kampania rekrutacyjna, prowadzona w ubiegłym roku przez organizację młodzieżową, wprowadziła na pierwszy rok studiów pokazną ilość młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Akcja ta, mimo poważnych osiągnięć, miała jednak szereg braków i niedociągnięć organizacyjnych.

Przed wszystkim kampanię rozpoczęto zbyt późno, dopiero w lipcu i sierpniu i akcja ta objęła młodzież, która znajdowała się w bezpośrednim kontakcie z zarządami powiatowymi, czy miejskimi ZMP. Natomiast nie dotarła do licznych jeszcze rzesz niezorganizowanej młodzieży robotniczo-chłopskiej. Kampanii rekrutacyjnej nie prowadzono w gminach i gromadach i nie brał w niej udziału Związek Samopomocy Chłopskiej.

Organizacje terenowe ZMP i Zarząd Okręgowy ZAMP-u prowadziły te akcje nieraz mechanicznie. Nie uświadamiano kandydatów na wyższe uczelnie o celowym wyborze kierunku studiów. Nie też dziwnego, że do za część młodzieży obierała su bie kierunek często przypadkowy, za namową rodziców, lub kolegów.

W bieżącym roku Zarząd Okręgowy ZAMP-u, przystępując do akcji rekrutacyjnej w terenie, wyciągnął wnioski z doświadczeń lat ubiegłych. Kampanię rekrutacyjną na wyższe uczelnie wśród młodzieży szkół średnich rozpoczęto na początku maja b.r. Aktywiści ZAMP-u dotarli do wszystkich szkół średnich w Łodzi i województwie, gdzie w głośno pogadanki i radzili, jaki kierunek studiów winni obrać przyszli maturzyści. Od 20 kwietnia br. ZAMP uruchomił Biuro Informacyjne - Werbunkowe na wyższe uczelnie, które mieści się przy ul. Piotrkowskiej 48. Tu taj maturzyści w sposób dokładny i wyczerpujący zapoznawani są z programem przyszłych studiów i w zależności od zdolności i zamiłowań otrzymują wskazówki, co do wyboru uczelni.

Już w pierwszych dniach istnienia Biura Informacyjno-Werbunkowego przewinęło się tutaj kilkaset osób. Jednakże te pierwsze dni tegorocznej akcji wskazują na słabą pracę organizacji terenowych ZMP, które wśród swoich członków - absolwentów szkół średnich, nie potrafiły należycie poprowadzić akcji uświadamiającej, mającej na celu właściwy wybór studiów. Wśród zgłaszających się, większość zamierza studiować medycynę. W bliźszych rozmowach z kandydatami okazuje się, że mają oni zainteresowania i zamiłowania w innym kierunku, a chcą studiować medycynę tylko dlatego, że tak im radzą rodzice, lub znajomi. Dopiero w wyniku przyjacielskiej rozmowy z aktywistami ZAMP-u postanawiają wybrać taki kierunek studiów, do jakiego czują zamiłowanie.

Pierwsze dni rekrutacji jasno wykazują, że w kampanii propagandowej winny wziąć udział nie tylko organizacje ZMP, ale również nauczycielstwo, związki zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej. Należy objąć nią nie tylko młodzież, lecz również rodziców, którzy wywierają poważny wpływ na decyzje dzieci w sprawie wyboru zawodu i zachęcić ich do skierowania młodzieży na wyższe uczelnie, gdzie czeka je awans społeczny.

Kampania rekrutacyjna młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższe uczelnie musi również zainteresować się organizacje partyjne. One to w akcji tej muszą odgrywać rolę kierowniczą, wiedząc, że od wyników akcji rekrutacyjnej w poważnym stopniu zależy ideowe i polityczne oblicze przyszłych kadr.

Pierwsze sprawy o naruszenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Łodzi odbyły się w godzinach popołudniowych dwie pierwsze sprawy o naruszenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Przed Sądem stanęli Mieczysław Nowakowski, zam. przy ul. Lewej oraz Tadeusz Pawełczyk, zam. przy ul. Rzgowskiej 171, którzy będąc w stanie nietrzeźwym, nie przyszli do pracy.

Kobiety wiejskie zajmą czołowe stanowiska w nowych władzach ZSCh

W wyniku przeprowadzonych wyborów do władz terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej do nowych zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych woj. łódzkiego weszły również najbardziej uświadomione klasowo kobiety wiejskie, wyróżniające się aktywnością w pracy społecznej i podnoszeniu poziomu życia gospodarczego i kulturalnego wsi. Łącznie kobiety stanowią obecnie w zarządach ponad 20 proc. ogółu członków, podczas gdy w roku ubiegłym liczba ich nie przekraczała 9 proc.

M. in. na stanowisko prezesa Powiatowego Zarządu ZSCh w Opiniewie powołano jednomyślnie małorolną chłopkę Alfrede Albin, która dała się poznać jako

doskonała organizatorka życia kulturalno-oświatowego i gospodarczego gminy. Dzięki jej inicjatywie w gromadach gminy Owczary uruchomiono świetlicę i bibliotekę oraz założono liczne grupy plantatorów i hodowców.

Na prezesa Pow. Zarz. ZSCh w Końskich wybrano małorolną chłopkę Janinę Franaszczyk, dotychczasową instruktorkę kobiecą ZSCh w Rudzie Białaczewskiej pow. koneckiego. Ob. Franaszczyk wytrwała pracą przyczyniła się do umasowienia Kół Gospodyń na terenie gminy, biorąc jednocześnie udział w organizowaniu licznych kursów fachowych dla kobiet wiejskich, kursów początkowej nauki czytania i pisanja itp.

PRN w Rawie obraduje

Przed kilkoma dniami odbyło się w Rawie - Mazowieckiej posiedzenie PRN, w którym przewodniczący Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju, tow. Mędrzycki, wygłosił referat o okolicznościach. Prezydium PRN zaapelowało do radnych o prowadzenie akcji uświadamiającej, mobilizującej wszystkich mieszkańców wsi wokół zagadnienia walki o trwały pokój. Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z przygotowaniem obchodu Święta Ludowego w powiecie rawskim. Święto Ludowe będzie dniem dalszej mobilizacji ludu wiejskiego do wzmoczonej walki o pokój, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. Święto Ludowe będzie podkreśleniem całkowitej solidarności szerokiego mas z uchwałami sztokholmskimi i manifestacją przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Na temat społecznego i politycznego znaczenia Święta Ludowego w chwili bieżącej - mówił na zebraniu Powiatowej Rady Narodowej prezes PKW ZSL, ob. Wojciechowski.

Żle jest z ochroną rybobostanu na Warcie

Rzeka Warta obfituje w ryby, toteż mieszkańcy Sieradza i okolicznych miejscowości czekają niecierpliwie na możliwość łowienia ryb dla swoich potrzeb. Niestety, na przestrzeni kilku kilometrów na rzece Warcie łowienie ryb jest niemożliwe. Powodem tego jest wypuszczenie do rzeki przez gorzelnię w Sieradzu odpadków fa brykacji, które wpływają trująco na ryby. Niezależnie od faktu niemożności korzystania z rybołówstwa rozkładające się ryby i odpadki z gorzelni zatrująją na przestrzeni kilku kilometrów powiatu, co jest szkodliwe dla zdro-

wia mieszkańców. Jak się dowiadujemy, w gorzelni sieradzkiej istnieją filtry uszkodzone w czasie okupacji, które doprowadzone do porządku zlikwidowały by tę sytuację. Było by pożądane, aby dyrekcja gorzelni zainteresowała się tą sprawą. Jest to konieczne ze względu na zdrowie mieszkańców oraz ze względu na możliwość rozwinięcia hodowli rybnej w Warcie, co będzie stanowiło wielką korzyść gospodarzom dla ludzi pracy, zamieszkujących okolice Sieradza. Marian Majchrzak korespondent „Głosu”

Narada racjonalizatorów przemysłu dziewiarskiego

Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego organizuje naradę racjonalizatorów przemysłu dziewiarskiego, połączoną z wystawą prac nowatorskich. Odbędzie się ona dnia 31 maja rb. w Łodzi

(park „Helenów”) w lokalu Związku Kowego Klubu Sportowego „Spójnia”.

Wystawa będzie również czynna w dniach 1 i 2 czerwca dla grupowych wycieczek racjonalizatorów pokrewnych przemysłów.

Piekarze w Nowym Mieście pomagają spekulantom

Piekarze w Nowym Mieście ograni czają ostatnio wypek chleba. Pociągają to za sobą spekulacje zbożem gdyż małorolni chłopci nie posiadający własnego zboża, napotykać na trudności w zaopatrzeniu w dostateczną ilość pieczywa w piekarniach, kupują zboże na rynku, placąc wygórowane ceny. Brak pieczywa w mieście jest tym dźwinięjszy, że magazyny mączne PZGS-u są dostatecznie zaopatrzone w mąkę i sprzedają ją bez ograniczeń piekarzom. Ci ostatni powstrzymując się od wypeku chleba utrwajają bogactwom wiejskim rozprawdanie z dużym

zyskiem ziarna zakupionego od małorolnych chłopów po omiotach jesiennych.

Wina za ten stan rzeczy obarczyć należy Gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Nowym Mieście, która działa w oderwaniu od potrzeb ludności.

Powiatowa Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia winna wejść w te sprawy. Jest rzeczą konieczną, aby małorolni byli zabezpieczeni przed wyzyskiem ze strony bogaczy wiejskich, działających dotąd bezkarnie na naszym terenie.

K. M.

Brak statutów dla tworzenia spółek wodnych

Czyn Melioracyjny podjęty został przez ogromne rzesze chłopów w poszczególnych gminach. Wiadome są wszystkim korzyści, jakie odnosi właściciel gruntu z meliorowanego, toteż zainteresowani chłopcy nie szczędzą czasu i siły aby doprowadzić meliorację do porządku. Na dziesiątkach hektarów gruntu zakładane są dreny, wykopywane rowy odwadniające lub budowane urządzenia nawadniające. Trzeba tu stwierdzić jednak, że nadzór nad robotami melioracyjnymi i opieka nad tymi pracami jest niedostateczna.

Nadzór i organizacja opieki nad robotami melioracyjnymi i ich konserwacja należą na szczeblu wojewódzkim do Wydziałów Wodno-Melioracyjnych. W terenie istnieją Rejonowe Urzędy Wodno Melioracyjne, które mają za zadanie organizowanie spółek wodnych i wałowych dla utrzymania przeprowadzonych urządzeń melioracyjnych w należytym porządku. Ustawa przewiduje, aby każda spółka wodna i wałowa miała swój statut. Niestety dotychczas, pomimo, że roboty melioracyjne są już daleko posunięte, i sprawa ochrony urządzeń jest palącą, odpowiednio władze nie opracowały koniecznych statutow. Powoduje to taki stan, że pracownicy Starostwa Powiatowego, przy tworzeniu się nowych spółek wodnych zdani są na własne siły i własną odpowiedzialność. Opracowanie statutu są niejednolite, co wprowadza zamęt do tej dziedziny prac.

Opracowanie statutu przez Wydział Wodno-Melioracyjny, czy inne powołane do tego czynniki, jest koniecznością chwili. Cen-

K. Mędrzycki korespondent „Głosu”

Coraz więcej ludzi garnie się do książki

Szeroko prowadzona przez nasz rząd propaganda kulturalno-oświatowa, różnymi drogami dociera do wszystkich warstw społeczeństwa naszego województwa. Nie ma już chyba takiego zakątka, gdzieby nie były czynne szkoły dla dzieci, gdzieby nie były uruchomione kursy i zespoły dla dorosłych nie umiejących czytać, gdzieby świetlice zakładowe, szkolne czy gromadzkie nie stwarzały odpowiednich warunków do zbliżenia ludzi pracy miast i wsi do wiedzy i kultury. Ogromnie ważną rolę odgrywają w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury, istniejące w terenie naszego województwa biblioteki powiatowe, gminne i gromadzkie. Jak wygląda praca tych bibliotek, czy spełniają one we wszystkich ośrodkach swoje zadania - oto zagadnienie, nad którym warto się zastanowić.

Jak wykazują sprawozdania poszczególnych komitetów bibliotecznych, działających w terenie, a także wypowiedzi członków kontroli Wojewódzkiego Komitetu Bibliotecznego - sytuacja w dziedzinie pracy poszczególnych bibliotek nie jest jednakowa. Na ogół powiatowe i miejskie komitety biblioteczne troszczyły się o zlikwidowa-

wych problemów w akcji bibliotecznej, oraz brak należytej troski o rozpracowanie palących spraw i usunięcie niedomagań. Jest rzeczą charakterystyczną, że wymienione komitety nie starają się od dłuższego już czasu, mimo otrzymywanych pouczeń, sprowadzić swojej pracy na właściwe tory. A że jest to rzeczą możliwą, wskazują osiągnięcia innych komitetów. Przykładem może być dobra praca komitetu bibliotecznego w Brzezinach. Cechuje ją planowość, systematyczność, badanie potrzeb terenu, usuwanie w porę braków. Komitet w Brzezinach organizuje konferencje przewodniczących gminnych komitetów bibliotecznych, kierowników bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych.

Dobrą pracę wykazuje komitet powiatowy w Piotrkowie, który dokonuje kontroli w terenie i zapoznaje się z pracą bibliotecznych komitetów niższych szczebli. Planowo, sprawnie i skutecznie działają komitety w Rawie Mazowieckiej i Sieradzu.

Mimo braków stwierdzonych w pracy niektórych komitetów bibliotecznych w terenie naszego województwa, można stwierdzić, że na ogół akcja biblioteczna spełnia swoje zadanie.

Konferencja komitetów bibliotecznych wzięwszy pod uwagę całokształt osiągnięć komitetów terenowych, postanowiła zaapelować do wszystkich organizacji masowych, aby przyczyniły się do pełnego wykorzystania bibliotek samorządowych. Spowoduje to niewątpliwie wzmocnienie się akcji czytelnictwa i umasowienie czytelnictwa na obszarze całego województwa.

Konferencja przewodniczących wszystkich komitetów bibliotecznych województwa dała przegląd osiągnięć i braków akcji bibliotecznej. Niewątpliwie uczestnicy tej konferencji przeniosą w teren uchwalone metody usunięcia istniejących jeszcze trudności w pracy bibliotek i wytyczne pracy na okres najbliższy. Ustalenie planów w oparciu o potrzeby czytelnika wydatne włączenie się do pracy komitetów bibliotecznych czynnika społeczno-obywatelskiego zrozumienie przez ogół, że biblioteka w terenie to jeszcze jeden krok w zbliżeniu szerokiego mas do kultury i oświaty sprawi, że umasowienie czytelnictwa na terenie województwa łódzkiego obejmować będzie wciąż szersze kręgi.

Oddziału Elektrotechnicznego w Kutnie do szlachetnej rywalizacji. 4 Oddział Elektrotechniczny nie ograniczył się tylko do wewnętrznej rywalizacji, a rzucił wezwania wszystkim pracownikom sieci PKP zatrudnionym w podobnych oddziałach. Mianowicie - ob. Eugeniusz Urbański w imieniu pracowników 21 Oddziału Zabezpieczeń Ruchu Pociągów w Kutnie, wezwał wszystkich pracowników takich samych działów do walki o tytuł najlepszego odcinka zabezpieczeniowego przy zastosowaniu mierników regulaminowych dla służby elektrotechnicznej.

Współzawodnictwo ma formę długofalową i obowiązuje do końca br.

Ob. Władysław Stokowski przystąpił do współzawodnictwa z wszystkimi jednostkami siłowo-prądowymi PKP o najsprawniejsze działanie urządzeń.

Centrale automatyczne współzawodniczą o tytuł najlepszej centrali.

Biuro Telegrafów na stacji kutnowskiej stanęło do współzawodnictwa ze wszystkimi urządzeniami telegraficznymi kolejowymi całej sieci.

Niezależnie od powyższych zobowiązań, naczelnik oddziału elektrotechnicznego ob. Jan Kiepan wezwał do współzawodnictwa długofalowego wszystkie oddziały elektrotechniczne w skali ogólnopanstwowej o uzyskanie do końca br. tytułu najlepszego oddziału elektrotechnicznego.

Realizacja zobowiązań kutnowskich elektrotechników kolejowych przyczyni się z pewnością do wykonania planów produkcyjnych również innym warsztatom pracy, związanym z kolejową służbą elektrotechniczną.

Jan Prusiński korespondent „Głosu”

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta »Sztandar Młodych«

7(Sak)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 27 maja 1930 r.

LUDNOŚĆ WSTRZYMUJE SIĘ OD GŁOSOWANIA

Celem „poprawienia” składu posłów na Sejm Ustawodawczy — na korzyść BBWR — w ostatnim czasie w szeregu powiatów zarządzone „dodatkowe” wybory do Sejmu. Ludność jednak ma dosyć tych oszustw wyborczych i wstrzymuje się masowo od udziału w komedii wyborczej. „Kurier Łódzki” donosi, że frekwencja w tych wyborach sejmowych spadła do niebotycznego dotąd w Polsce minimum. W niektórych powiatach głosowało około 20 procent wyborców, innych mniej.

PODRÓŻE MOSCICKIEGO

Prezydent Mosicki odbył ostatnio nocną podróż statkiem wiślanym do Nieszawy. Wzdłuż brzegów Wiśły „okoliczna ludność” paliła co kilkadziesiąt metrów beczki ze smółką — rzucając rakiety i zapalając ognie sztuczne. Wszystkie miasta, osiedla i wioski były bogato iluminowane, orkiestry grały, chóry śpiewały, wznosiły pieśni. („Kurier Łódzki”).

SMUTNY REKORD

„Miejska Cytelnia Publiczna w Tomaszowie została zamknięta w

dnia wczorajszym z powodu niskiej frekwencji czytających. Cytelnia zamknięta będzie w ciągu czerwca lipca i sierpnia. O ile po tym czasie frekwencja nie ulegnie zmianie — Cytelnia będzie zlikwidowana. Czytelnia pobiła w maju smutny rekord. Wypożyczono zaledwie kilka książek.”

ZAPOWIEDZ CODZIENNYCH DEMONSTRACJI

Na wielkim wiecu bezrobotnych w Łodzi uchwalono urządzenie codziennych demonstracji przed urzędami miejskimi i wojewódzkimi celem zwrócenia uwagi czynników nadrzędnych na katastrofalną sytuację tysięcy łódzkich bezrobotnych. („Kurier Łódzki”).

„ARESZTOWANIE WYWROTOWCÓW”

W Żelazowie pod Kaliszem policja aresztowała dwóch „wywrotowców” zajętych kolportowaniem nielegalnej bibuły wśród chłopów. „Wywrotowców”, którzy awanturowali się w niesłychany sposób związała no sznurami i odwieziono do komisarzatu policji w Kaliszu.

Ze sportu Na jakie imprezy sportowe wybierzemy się w święta?

Program imprez sportowych, jakie nas oczekują, przynajmniej od dnia dzisiejszego, aż do poniedziałku włącznie, jeśli chodzi o Łódź i nasze województwo, to nie zapowiada na imprezy specjalnie „przejmujące”, ale ten, kto jest prawdziwym miłośnikiem sportu, ten z pewnością znajdzie coś dla siebie i spędzi wolny czas od pracy na świeżym powietrzu.

NA CO WYBIERZEMY SIĘ DZISIAJ

Zaczynamy od imprez dzisiejszych i od piłki ręcznej. Na boisku Bawelny przy ul. Ogrodowej 28, o godz. 17,30 odbędą się zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku męskim pomiędzy Spójnią z ŁKS Włocławkiem i B, o godz. 18,30 zagra Związkowiec z Unią.

Na boiskach Unii przy ul. Piotrkowskiej 180 odbędą się zawody w siatkówkę żeńską o mistrzostwo. Klasa A: godz. 17 Unia — Spójnia, godz. 17,45 ŁKS Włocławek — Związkowiec, godz. 18,30 Związkowiec — Unia, godz. 19,15 ŁKS Włocławek — Spójnia. Klasa B: godz. 17 PKS Włocławek — Unia II, godz. 17,45 Bawelna — AZS, godz. 18,30 Spójnia II — ŁKS Włocławek II.

W Piotrkowie o godz. 18 odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego pomiędzy Korabem i Związkowcem z Tomaszowa.

W NIEDZIELĘ

Piłka ręczna: zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego: godzina 11: boisko Związkowiec w Parku Ludowym; Związkowiec Łódź — Kolejarz Łódź, godz. 17 boisko przy ul. Kilińskiego 188: Spójnia — Związkowiec Tomaszów, boisko w Kolaszkach: Kolejarz Kolaszki — Concordia, boisko w Zychlinie: Emjeden — Włocławski Zgierz. Godz. 11 zawody głuchoniemych Łódź — Śląsk.

Piłka ręczna: boisko przy ul. Kilińskiego 188, godz. 11 zawody o mistrzostwo ligi szczyptorniaka: ŁKS Włocławek — Związkowiec Bydgoszcz.

Zawody kolarskie: o godz. 9 przy parku Wenecja odbędą się wyścigi szosowe o mistrzostwo województwa dla zawodników licencjonowanych na 100 km. i dla posiadaczy kart wy-

ścigowych na 50 km. Start i meta przy parku Wenecja.

W PONIEDZIAŁEK

Piłka ręczna: w sali Ogniska przy ul. Traugotta o godz. 18 odbędzie się mecz towarzyski w koszykówce męskiej pomiędzy mistrzem Polakim Spójnią z Łodzi a zespołem francuskim FSQT.

Zawody tenisowe: na kortach Widzewa od rana odbywać się będą w dalszym ciągu zawody o mistrzostwo Polski pomiędzy zespołami Widzewa i Związkowca Warty z Poznania.

Zawody kolarskie: ŁKS Włocławek w ramach akcji łączności wsi z miastem urządza o godz. 14 wyścigi kolarskie dla członków LZS-ów. Start we wsi Różca, gdzie odbędzie się również mecz wyścigu. Zawodnicy otrzymają dyplomy pamiątkowe, a pierwsza dziesiątka piękne żetony.

W.K.K.F. wzywa do składania podpisów pod Apellem Pokoju

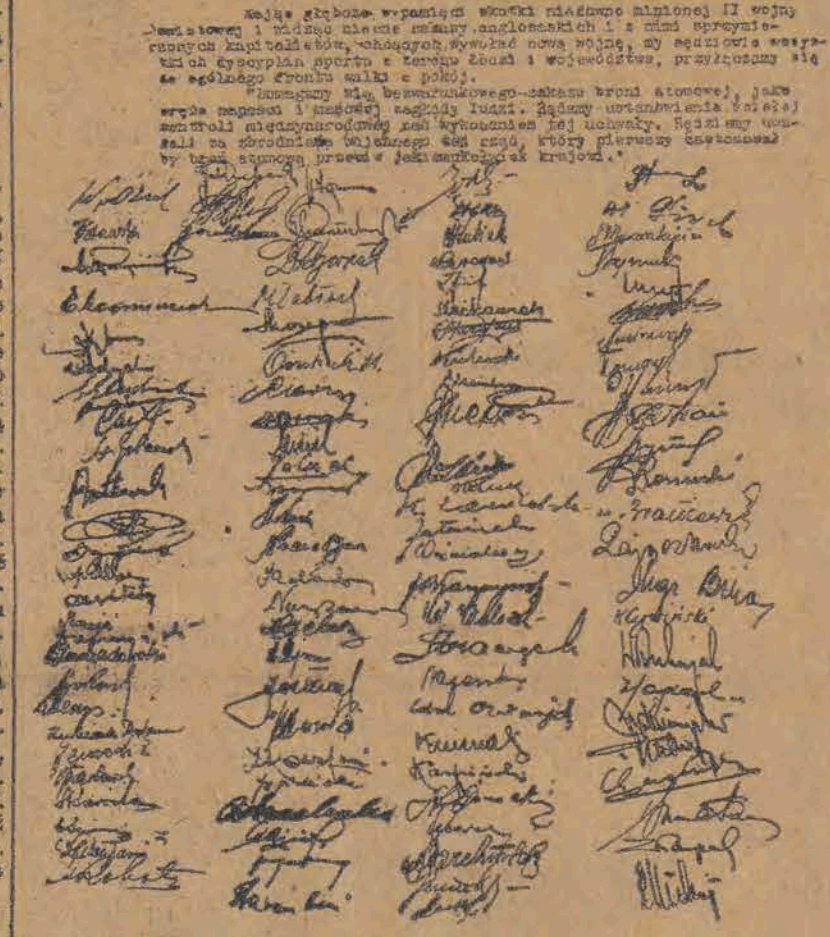
Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej doceniając rolę akcji składania podpisów pod Sztokholmskim Apellem Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, doceniając znaczenie walki o pokój — wzywa zorganizowanych i niezorganizowanych i niezrzeszonych sportowców, kadry działaczy, sędziów sportowych i instruktorów, członków zarządów klub sportowych, klubów, zrzeszeń i związków sportowych do czynnego włączenia się we front walki o pokój drogą podejmowania uchwał, deklaracji i rezolucji o aktywnym stosunku ludzi sportu do walki o pokój, drogą przeprowadzenia odpowiednich pogadek na sebraniach organizacyjnych i w czasie imprez sportowych.

Kultura fizyczna w służbie pokoju — to nasze hasło w codziennej pracy sportowej.

„Domagamy się bezwarunkowo zakazu używania broni atomowej, jako oręża napaści i masowej zagłady ludzi. Żadamy ustanowienia ścisłej kontroli nad dyktandem nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosowałby broń atomową przeciw jakimkolwiek krajowi.”

Sędziowie łódzcy w obronie Pokoju

Wielka globowa wspaniałość sportu stała się nieodłączną II wojny światowej i dlatego sędziowie sportu w całym świecie wzięli udział w akcji składania podpisów pod Apellem Światowym Kongresu Obrótców Pokoju. W tym celu sędziowie sportu w całym świecie wzięli udział w akcji składania podpisów pod Apellem Światowym Kongresu Obrótców Pokoju.



W wtorek odbyła się ogólnolódzka obrada sędziów sportowych wszystkich dyscyplin. Zgromadzeni jednogłośnie potępił zbrodniarstwo reżymu amerykańskich podlegaczy wojennych i wzięli udział w szeregu obrótców pokoju.

„Domagamy się bezwarunkowo zakazu używania bomby atomowej jako oręża napaści i masowej zagłady ludzi. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosowałby broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajowi...”

Oświadczenie to podpisują dzisiaj miliony ludzi na całym świecie, wśród nich wszyscy czynni sportowcy i działacze.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”. Wszystkie bilety wyprzedane. Przedprzedaż biletów na niedzielę w Ośrodku Informacji Miejskiej, Piotrkowska 104a.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrotców Stalingrada 24) (tel. 150-36)

Dzisiaj o godzinie 19,15 premiera komedii Aleksandra Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 131-34)

Godz. 19,15 „Brygada szlifująca Karbana”. Ostatnie przedstawienie!

TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27)

Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowiska zamknięte pt. „Nowa szata króla”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

W sobotę, 27 bm. o godz. 19,15 premiera opery komicznej „Córka pani Angot”.

TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 272-70

Godz. 19,30 komedia-farsa Wł. Krzemińskiego „Romans z wodewila”.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)

Kino nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Zwycięski powrót” godz. 16,30, 18,30, 20,30.

BAJKA (Franciszkańska 35)

„Śpiewak niezmany” godz. 18, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 21” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)

„Awantura na wsi” godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 178)

„Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Dzisiaj o wpół do jedenastej” godz. 17, 19, 21.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)

„Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 18, 20.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Upiór w operze” godz. 18, 20.

ROMA (Rzgowska 84)

„Droga do sławy” godz. 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2)

„Zakończani są sami na świecie” godz. 18, 20.

STYLÓWY (Kilińskiego 128)

„Trzy spotkania” (film w naturalnych kolorach) godz. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40)

Dzisiaj kino nieczynne.

SWIT (Bałucki Rynek 2)

„Dziewczeta z baletu” godz. 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108)

„Urodzony w październiku” godz. 16,30, 18,30, 20,30.

WISŁA (Daszyńskiego 1)

„Sieggiem Wołgi” godz. 16,30, 18,30, 20,30.

WŁOCHY (Próchnicka 16)

„Dzisiaj o wpół do jedenastej” godz. 16,30, 18,20, 20,30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)

„Zdradziecnie skały” godz. 15,30, 18, 20,30.

ZACHETA (Zgierska 26)

„Za siedmioma górami” godz. 18, 20.

Kącik szachisty

red. K. Wróblewski i S. Fura

Na Walnym Zebraniu P. Z. Szach. w dniu 18 maja br. zapadła uchwała o utworzeniu I i II Ligi Szachowej. W Ligach będą mogły grać reprezentacje klubów, należących do Zrzeszeń Sportu Wych. i Liga Lasyć będzie 10 drużyn, II Liga zostanie podzielona na 4 strefy (po 6 drużyn). Zwycięzcy stref rozegrają turniej o wejście do I Ligi. Dwie drużyny z wyższej klasy spadają do niższej i odwrotnie. Drużyna ligo. wa składa się z 8 zawodników. Decyzje Walnego Zebrania uchylono krzywdzącą decyzję, zabraniającą brania udziału w rozgrywkach graciom klas. sy mistrzowskiej i obecnie mogą grać wszyscy zawodnicy zgłoszeni do danego klubu. W drużynie musi grać: 1 junior i 1 zawodniczka. Punktacja meczów pozostaje bez zmiany.

Drużyna ŁKS Włocławka, która ma jeła i miejsce w półfinale druż. mistrz. Polski w Zakopanem, zaliczon została do I Ligi. Włocławski Zgierz, zdobywca VI miejsca w półfinale k. towarzyskim wszedł do II Ligi. Zarząd P. Z. Szach. zadecydował, czy AZS Łódź będzie grał w I czy II Lidze (P. Z. Szach. ma do dyspozycji dwa miejsca w I Lidze).

Odpowiedzi Redakcji

Stali Czytelnik — Niestety nie możemy Wam na razie służyć informacją, gdyż do tej pory nie otrzymaliśmy z WKKF najlepszych wyników z powiatowych Biegów Nerodowych w województwie łódzkim.

„Podpisz Apell Pokoju” — „Głosujemy za pokojem” Cenna pomoc dla agitatorów pokoju

Każdy podpis pod Apellem Sztokholmskim winien wynikać ze swia domę i aktywnej postawy ludzi, którzy złożyli swe podpisy. Bo akcja zbierania podpisów — to nie tylko potężna manifestacja woli walki o pokój — to przede wszystkim wyrażenie milionów ludzi istoty prowadzonej walki, mobilizowanie milionów ludzi do szeregow aktywnych bojowników pokoju.

Jak stwierdzono — nie wszędzie zbieranie podpisów połączone było w dostatecznej mierze z konkretną pracą uświadamiającą i agitacyjną. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był fakt, że „trójki”, zbierające podpisy nie wszędzie zostały należycie zaopatrzone w materiały propagandowe, które pomagałyby im w ich pracy.

Wielką pomocą w pracy agitatorów pokoju są dwie broszury — „Podpisz Apell Pokoju” (wydawa Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju) i „Głosujemy za pokojem” (Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza”). Obie te broszury szeroko wyjaśniają zagadnienia, związane z walką o pokój, dają odpowiedzi na nurtujące dziś ludzi pytania, czy i w jaki sposób można uniknąć wojny, co daje gwarancje zabezpieczenia pokoju. W obydwu broszurach agitatorzy pokoju znajdą obszerny materiał, który stanowić będzie pomoc w prowadzonej przez nich pracy uświadamiającej.

„Wojna nie jest nieunikniona” — tak brzmi tytuł jednego z rozdziałów broszury „Głosujemy za pokojem”. To przekonanie — przy-

konanie o powodzeniu walki obrony pokoju, pewność jego zwycięstwa — stanowi zasadniczą treść obydwu broszur.

Imperialistyczna propaganda wojenna motywuje rzekomo nieuchronność nowej wojny faktem istnienia dwóch przeciwstawnych sobie systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego. A przecież, jak uczy nas historia lat 1921—41, gdy Związek Radziecki — jedyny na świecie państwo socjalistyczne — w pokojowej pracy rozbudowywał swą gospodarkę, dążył do rozwiązania pokojowej współpracy z innymi krajami, istnienie obok państw kapitalistycznych państwa socjalistycznego nie musi prowadzić do wojny. Przytoczone w broszurze „Głosujemy za pokojem” wypowiedzi Lenina i Stalina na temat dążenia Związku Radzieckiego do rozwiązania pokojowych stosunków z innymi krajami demaskują wyraźnie kłamstwo imperialistycznej propagandy.

Przynajmniej fakt, że nad światem wisi znów groźba rozpętania wojny leży gdzie indziej. W obydwu broszurach wyjaśniono dobitnie, kto i dlaczego wywołuje wojnę. „Wojny wywołują klasy społeczne, w których interesie leży dana wojna”. Amerykańscy imperialiści dążą do osiągnięcia panowania nad światem, do zdobycia możliwości nieograniczonego powiększenia swych zysków. Droga do osiągnięcia tego celu widzą w wojnie. Kapitaliści amerykańscy, burżuazja krajów kapitalistycznych widzi ponadto w wojnie je dny ratunek przed postępującą

cy się z każdym dnem kryzysem gospodarczym w swych państwach. Rządy burżuazyjne widzą w podporządkowaniu się wojennym planom imperialistów amerykańskich jedyny ratunek przed rozwijającym się w ich krajach ruchem robotniczym.

Wojna nie jest nieunikniona. Siły pokoju zdolne są pokonać siły wojenne. Wskazuje na to wyraźnie podkreślony przez obie broszury fakt, że do wojny dąży, że wojny pragnie jedynie niewielka stosunkowo grupa ludzi. Wskazuje na to przede wszystkim powiększająca się siła obozu imperialistycznego i wznosząca się siła obozu pokoju i postępu.

W krajach kapitalistycznych rośnie zbrodnia, pogłębia się kryzys gospodarczy. W Związku Radzieckim produkcja przemysłowa przekroczyła o 41 proc. poziom produkcji przedwojennej. U nas — w kraju demokracji ludowej — wykonaliśmy zwycięsko Plan 3-letni — odbudowaliśmy ze straszliwych zniszczeń wojennych kraj, rozpoczęliśmy realizację wielkiego planu uprzemysłowienia Polski i założenia fundamentów socjalizmu.

Coraz to nowe narody wylamują się spod wpływu imperialistycznych. Poniosła kompletną fiasko polityka imperialistyczna w Chinach. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej stało się obrzymim zwycięstwem obozu pokoju. Po stronie wojny stoi nieliczna grupa ludzi. Po stronie pokoju stoi już narody budujące jeszcze szczytów, pokojową przyszłość. Po stronie pokoju stała masą pracujących krajów kapitalistycznych, klas

rowane przez partie robotnicze, związki zawodowe, postępowe organizacje kobiece i młodzieżowe. Stoją miliony masy ludności krajów kolonialnych, walczącej o wyzwolenie z ucisku imperialistycznego. „Kto więc może wątpić o sile obozu pokoju!” — rzuca pytań broszura „Podpisz Apell Pokoju”. I pisze dalej — „musimy się zbudować do końca, musimy wprawić ją w ruch”. Masowa akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim — to właśnie wielka akcja organizacyjna obronców pokoju. „Kładąc swój głos pod Apellem Sztokholmskim, oddajesz swój głos na rzecz pokoju przeciwko wojnie, przeciwko tym, którzy do wojny podlegają. W ten sposób policzymy się, my wszyscy, obrońcy pokoju na całym świecie i pokażemy, ilu nas jest!”

Podpisy pod Apellem Sztokholmskim muszą jednak wykażeć nie tylko, ilu ludzi nie chce wojny, muszą wykażeć, ilu jest świadomych, aktywnych bojowników o pokój.

Nakład broszury „Podpisz Apell Pokoju” wynosi milion egzemplarzy. Nakład broszury „Głosujemy za pokojem” — 500 tys. egz. Broszury te dotrzeć powinny jak najdalej, służyć nie tylko agitatorom pokoju. Znaleźć się powinny w rękach wszystkich, którzy podpisują Apell Sztokholmski.

Przeżywanie tych broszur wzmocni u milionów ludzi wole walki o pokój, pozwoli na jeszcze większe rozszerzenie szeregow aktywnych bojowników o pokój.

Reprezentacja juniorów Łodzi gra 4 czerwca w Warszawie

Jak się dowiadujemy, międzynarodowy mecz piłkarski Węgry — Polska, którego miłośnicy piłki nożnej oczekują z niecierpliwością, poprzedzi przedmecz, na którym wystąpi reprezentacja juniorów Łodzi i Warszawy. W ten sposób dojdzie do nieoficjalnego rewanżu, gdyż, jak wiadomo, w roku ubiegłym reprezentacja juniorów Łodzi przegrała w Warszawie z reprezentacją stolicy dość przypadkowo.

Przedmecz rozpocznie się o godzinie 14.

GEOR

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściganych: 219-42

Dział kulturalny: 222-29

Dział miejski i sportowy: 224-21

Dział ekonomiczny: wewn. 8 i 11

Dział rolny: 224-21

Redakcja nocna: 123-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 78, tel. 228-22

Administracja: 228-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-59 i 114-75

Wydawca: RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 11, III-cie piętro.

Drak. Zakt. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 77, tel. 226-42.

Prenumeratę przysyła P.P.S. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8533.